

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wys-
 tępionych pocztach cesarstwa niemieckiego
 w Austrii marek 6 (sob. Zeitungsa Pre-
 liste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. F. 47 J
 w innych krajach: cena posłańska do-
 łączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 15 fenigów od drobnych ogłosze-
 niów i 30 fenigów od większych. — Reklamy po 80 fen.
 od wiersza. — Przekład na język polski
 bezpłatnie.

Piątek, 24 października 1890.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Freundler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — M. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Sraszburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Kaliszu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Ohmnia), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 23 października.

Rząd turecki a patriarchat grecki.

W tych dniach doniósł telegram z Carogrodu, że patriarcha grecki spełnił ostatecznie groźbę swoją i że rozkazał w obrębie władzy swęj pozamykać wszystkie kościoły greckie. Równocześnie zabronił puchowiństwu odprawiać nabożeństwa, udzielać chrztu i ślubów lub brać udział w ożrzebach. Rozporządzenie to wywołało poniekąd ogólne zdziwienie, ponieważ w obec dość znacznych ustępstw, jakie rząd turecki poczynił na rzecz patriarchatu, nie spodziewano się wcale, iż patriarchat rzeczywiście groźbę swą w czyn zamieni.

Tymczasem stało się inaczej. Obecnie donoszą z Carogrodu, że zamknięcie kościołów greckich było już od dawna rzeczą postanowioną, i że nastąpiło w dniu, w którym carewicz rosyjski miał przybyć do Carogrodu. W ostatniej jednakże chwili zmienił, zapewne z „wyższego“ polecenia, patriarcha pierwotne swe postanowienie i zarządził bezwzględne zamknięcie kościołów. Celem rozporządzenia tego jest widocznie zamiar wywołania powszechnego wśród Greków oburzenia. Oburzenie to może łatwo doprowadzić do starć, w których rząd turecki nie omięszka użyć siły zbrojnej. To znów da powód do głośnych rekruminyacji w obec Europy na przesładowanie religijne Greków, i do wmięszania się Rosji, jako „naturalnej opiekunki“ kościoła greckiego, do wewnętrznych spraw tureckich. Zdaje się więc, że cała ta sprawa jest doskonale ukartowaną intrygą i że patriarcha grecki, Dionizy, człowiek zresztą spokojny i uczciwy, przyjął na siebie dobrowolnie lub mimowolnie rolę ajenta rosyjskiego.

Prawa patriarchy greckiego są dziś jeszcze bardzo rozległe i sięgają czasów, kiedy Turcy zdobyli Carogrod. Sultan Machmud przyznał wtedy patriarchom greckim, jako religijnym naczelnikom zamieszkałych w pobitych ziemiach chrześcijan, bardzo rozległy samorząd w sprawach kościelnych. Z tego wywiązała się wkrótce już szeroka władza sądowa patriarchów nie tylko nad duchowieństwem nawet w sprawach nieduchownych, ale i nad wiernymi mianowicie w sprawach małżeńskich i spadkowych. Tak było przez parę wieków. Nieraz atoli przychodziło do zatargów między władzą turecką a władzą patriarchatu, które kończyły się po turecku, to jest pogwałceniem praw patriarchatu, a nieraz rozlewem krwi, mordami i rabunkiem, dokonaniem na ludności chrześcijańskiej. To wywoływało znów interwencję państw europejskich, zwłaszcza Rosji, a następnie wojny, które kończyły się dla Turcji zwyciężającą utratą coraz to nowych prowincji. Aby uniknąć ostatecznego rozbitcia, uznała Turcja wreszcie za stosowne zreformować się wewnątrz pod względem administracyjnym i sądownictwa, aby także chrześcijanom dać możność znalezienia sprawiedliwości. Ale właśnie z powodu tych reform przyszło do nowego zatargu z władzą patriarchy. Władze sądowe tureckie rozstrzygały sprawy, wydawały wyroki i wykonywały je, nie bacząc na stare pretensje patriarchatu. — W ostatnim czasie toczył się spór głównie o to, czy rządowi tureckiemu ma przysługiwać prawo nadzoru nad szkołami greckimi i czy duchowni i zakonnicy greccy, w razie, jeżeli popełnią jakie przestępstwo lub zbrodnię zwyczajną, podlegać mają sądom tureckim, oraz, czy i w jakiej formie przed sądami temi składać mają przysięgę. Patriarcha rościł i rości sobie pretensje do dochodzenia sprawy i samoistnego ukarania duchownego nawet wtedy, gdyby między tym a władzą duchowną powstał zatarg na przykład o sprawę polityczną, powiedzmy o propagandę na rzecz Rosji lub Grecji. W takich sprawach nigdzie i nigdy żaden rząd nie ustępuje, przeto i tureckiemu nie można się dziwić, że w danym razie nie robił ceregieli i tych, którzy wzywali n. p. do zbrojnego oporu przeciwko władzy lub gromadzili po klasztorach broń, usuwał z urzędu, więził lub wydalał.

Drugim, nie mniej ważnym powodem zatargu jest rzekome ukrócenie władzy patriarchy pod względem politycznym i terytoryalnym. Dawniej był patriarcha naczelną głową kościoła wschodniego i greckiego pod panowaniem tureckim. Ale gdy w naszym wieku, a prawie w naszych czasach, odpadły od Turcji kraje

jak Grecya, Rumunia, Serbia, wreszcie Bułgarya, władza patriarchy znacznie zeszcupiała, bo wszędzie potworzyły się kościoły narodowe samoistne — z własnymi naczelnikami kościelnymi, t. zw. autokefalne. Przeciw temu zaprotestował patriarcha i zażądał, aby mu przywrócono wszystkie dawne prawa w całej rozciągłości rzeczowej i terytoryalnej — a więc w konsekwencji zwierzchnią władzę nawet nad kościołem bułgarskim, a przede wszystkim nad zamianowanymi dla Macedonii biskupami bułgarskimi, albo też, aby biskupów tych usunięto. Tego rząd bułgarski w żaden sposób uczynić nie może, gdyż krok taki spowodowałby zupełne zerwanie stosunków przyjaznych z Bułgaryą.

Ze obecny stan zatargu między patriarchą greckim a rządem tureckim przygotowanym był zwolna przez Rosyę, na to urzędowym dowodem jest ta okoliczność, że car wysłanie syna swego do Stambułu uczynił zależnym od poprzedniego załatwienia sporu, czyli od ustąpienia rządu przed wymaganiami patriarchy. Że carewicz ma być w Stambule, to było wiadomym urzędowem. Przewidywany termin przybycia przypadał mniej więcej na czas około 20 b. m. Rząd turecki z polecenia sultana zapytał urzędowem cara, kiedy i z jaką świtą carewicz przybędzie. Na to odpowiedział podobno car, że pobyt carewicza w Stambule byłby „ambarasante“ i „delicate“, to jest, sprawiłby jemu kłopot, dopóki zatarg z patriarchą nie jest załatwionym, bo Grecy udaliby się do carewicza z prośbą o poparcie swoich zażaleń.

Równocześnie rozgłaszały dzienniki rosyjskie, lub będące na żóldzie rosyjskim, że car polecił rządowi swemu przestrzedz Turcyę i udzielić jej, zyczeliwęj rady, aby zadowoliła wymagania Armeńczyków, a to dla tego, że niezadowolone tychże ma oddziaływać wzburzająco na Armeńczyków pod panowaniem rosyjskiem. Rada miała więc cechę dobrego „sąsiedzielkiej życzliwości“, ale według naszego mniemania może Turcyę prawdziwie uważać się za szczęśliwą, że nie okupiła przybycia carewicza takim ustępstwem, któreby jej powagę było podkopało, i że nie ustępując wśród takich okoliczności przed presją rosyjską, nie zraziła sobie najbliższego, a wielce groźnego sąsiada — Bułgarów i uwolniła się od wielu rzeczywistych kłopotów.

Dzisiaj można powiedzieć, że zabiegi Rosji co do zbliżenia się bezpośrednio do Turcji i załatwiania z nią różnych kwestji drażliwych sposobem zregnego tumanienia — zdaje się — doznały zupełnego fiaska. Co dalej z tego wyniknie, i jakie następstwa pociągnie za sobą nierozważny krok patriarchatu greckiego, to najbliższa już okaże przyszłość. Patriarcha grecki dzisiaj jedynie w zatargu swym z rządem tureckim liczyć może na pomoc Rosji, a pomoc ta niejednokrotnie już zawodziła, na co jaskrawym dowodem sprawa Panicy.

Telegramy.

Wiedeń, 22 października. Minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky, wyjeżdża dzisiaj za urlopem na czas dłuższy do Tyrolu.

Wiedeń, 22 października. Wobec różnych a sprzecznych z sobą pogłosek, dotyczących interwencji namiestnika w sprawie strejku służby tramwajowej zaznacza dzisiejsza „Abendpost“, że namiestnik oświadczył był posłom Pernersdorffowi i Schneiderowi, którzy prosili go, aby przyjął deputację strejkujących i poparł ich żądania, iż tego nie uczyni, dopóki strejkujący nie podejmą na nowo służby. Im rychlej zaś strejkujący zaprzestaną strejku i uznają powagę władzy, tém pewniej liczyć mogą na to, że rząd z całą życzliwością zbada ich żądania. Ponownego zwołania ankiety w celu zbadań żądań służby tramwajowej namiestnik nie przyrzekał.

Wiedeń, 22 października. Stósując się do rady namiestnika rakuskiego, podjęli wszyscy konduktorzy i woźnice służbę na nowo, wskutek czego tramwaje kursują dziś jak dawniej. (Przekazany komisji prawnej wniosek radnego Metzlera żąda, aby za nie spełnienie kontraktu skreślono z kancuji Towarzystwa tramwajowego tytułem kary 180,000 mk., a nie 18,000, jak podał mylnie telegram wczorajszy). — Wczoraj przybył do Wiednia generał-adjutant sultana, Kamphoevenner pasza, wraz z rodziną.

Peszt, 22 października. W wydziale dla spraw finansowych oświadczył minister Weckerle, że w porozumieniu z austriackim ministrem finansów, zamierza znieść tak zwaną małą loteryę i w miejsce jej zaprowadzić loteryę klasową. Układy i prace przygotowawcze już zostały rozpoczęte. — Na stacyi Alberti-Irsa zderżyli się wczoraj dwa pociągi towarowe przy czem jeden z urzędników pociągowych został zabitym, a 8 mniej lub więcej ciężkie odniosło rany.

Triest, 22 października. Coretti, sprawa ostatnich trzech zamachów dynamitowych, skazany został przez sąd tużejszy na 3 1/2 roku ciężkiego więzienia i na zapłacenie 2,300 guldenów tytułem wynagrodzenia dla pokaleczonego przy ostatnim zamachu chłopca Bolderiniego.

Berno (szwajcarskie), 22 października. Nowa szwajcarska rentowa pożyczka kolejowa wynosiła ma nominalnie 69,330,000 franków. Z sumy tej przeznaczyła władza związkowa 51,133,000 franków na zapłacenie priorytetów kolei Jura-Simplon. Syndykat bankowy podjął się dostarczenia 35 milionów. Dzisiaj nastąpiła ratyfikacya oświadczenia, zawartęj pomiędzy departamentem dla spraw finansowych a syndykatem szwajcarskich i zagranicznych banków.

Paryż, 22 października. Wczoraj przybył tu książę Walii. — „Autorité“ donosi, że członkowie prawicy obradować będą jutro nad projektem, tyczącym się nałożenia podatku na obcych poddanych.

Paryż, 22 października. „Figaro“ publikuje dzisiaj ostatni artykuł, dotyczący Boulanger'a i jego stronictwa. W artykule tym oświadcza autor rewelacyi, p. Mermeix, — że generał Boulanger zamierzał po upadku sprawy swęj wyjechać do Ameryki, i że zmienił zamiar swój jedynie na żądanie deput. Laguerre'a i Rocheforta, którzy radzili mu, aby zamieszkał w pobliżu Francji. W końcu zarzuci Mermeix Boulangerowi różne oszustwa i donosi, że występuje z stronictwa boulangeryjskiego.

Paryż, 22 października. Wbrew uchwałom doradczego komitetu higienicznego zaproponował Constans, jak donoszą dzienniki wieczorne, ministrowi finansów, aby w przyszłości każdą butelkę wody mineralnej znaczone na miejscu, zkad pochodzi, stemplem państwowym, za który odpłacano by 5 centimów. W ten sposób uniemożliwiono podrabianie wody mineralnej. Według obliczenia niektórych dzienników, przyniosłaby opłata stempla tego w roku przeszło 3 miliony fr. — Wielki książę Mikołaj przybył dzisiaj powracając z Biarritz, do Paryża.

Paryż, 22 października. Projekt do nowęj jeneralnej taryfy celnej rozdanym zostanie posłom w piątek. Oprócz wymienionych już plodów surowych będą w przyszłości uwolnione od opłaty cła konopie i siemię lniane. Zboże, bydło żywe i mięso z zabitych, za granicę zwierząt, podlegać mają taryfie maksymalnej, inne zaś plody rolnicze mogą w danym razie podlegać taryfie minimalnej. Kilku deputowanych zamierza stawić wniosek, aby taryfę minimalną wogóle zniesiono.

Paryż, 22 października. Wszystkie dzienniki godzą się na zaprojektowaną przez ministra wojny Freycineta nową ustawę karną dotyczącą szpiegostwa. — Dyskusya jeneralna nad budżetem potrwa niezawodnie 10 dni. Dotąd zgłosiło się do głosu 15 mówców. Głównym przedmiotem dyskusji będzie kwestya zniesienia nadzwyczajnego budżetu wojskowego i zamiana 700 mil. długu bieżącego na rentę trzy procentową.

Calais, 22 października. Układy pomiędzy właścicielami fabryk tytu a robotnikami rozbiły się, ponieważ właściciele to góry oświadczyli, że na żądania robotników w żaden sposób przystać nie mogą.

Jemappes, 22 października. Burmistrz miejscowy zabronił manifestacyi, jaką urządzić zamierzano w dniu 9 listopada, jako w rocznicę bitwy pod Jemappes. W manifestacyi tej zamierzano pomiędzy innymi wziąć udział także kilku członków paryzkiej rady municypalnej.

Rzym, 22 października. Ajencya Stefanięgo donosi, że rząd włoski uznał rzeczpospolitą brazylijską. — „Tribuna“ sądzi, że na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów wszyscy ministrowie uznają konieczność rozwiązania Izby.

Lizbona, 22 października. Rząd portugalski wysłał do ujścia rzeki Zambezi na żądanie gubernatora wybrzeża

Mozambique trzy kanonierki, zaopatrzone we wszelkie przybory wojenny.

Londyn, 22 października. Sekretarz dla spraw kolonialnych przyjął dzisiaj delegatów ludności wyspy nowofundlandzkiej i oświadczył im, iż Lord Salisbury rozpoczął już w sprawie wyspy układy, których rezultat będzie prawdopodobnie bardzo pomyślnym. — Wskutek podobnie gwałtownego sporu, jaki zaszedł pomiędzy sędziami w procesie dep. irlandzkiego, a dep. Sherry, skazany został tenże wraz z innym oskarżonym za brak szacunku dla trybunału na tydzień więzienia.

Petersburg, 22 października. Ambasador niemiecki, generał Schweinitz, powrócił dzisiaj do Petersburga. — Według telegramu z Askhabadu, przybyło do Usunady kilku fabrykantów wyrobów wełnianych z Ronbaix i Tourcoing, którzy zamierzają zbadać produkcyę i jakoś produkowanęj w Transkaspji, Bucharze i północnym Afganistanie i Turkestanie wełny. Jeżeli jakoś wełny tej okaże się odpowiednią, zawiązą fabrykanci ci z miejscowymi producentami stosunki handlowe. — We wsi Czaple, w powiecie dnieprowski zburzyli złoceynicy nieznani dynamitem dom znanego milionera Falzfeina. Pod gruzami domu znaleziono strażnika poszarpane ciało kobiety. — Dzienniki tużejsze donoszą, że w nowęj rosyjskiej taryfie celnej zostaną wszystkie cła dotychczasowe mniej lub więcej podwyższone. — Z 78 zagranicznych Żydów, zamieszkałych w guberniach warszawskiej, piotrkowskiej i kaliskiej, którzy wnieśli byli do ministerstwa podanie, aby dozwolono im jeszcze przez lat kilka mieszkać w Polsce, otrzymało 73 odpowiedzi odmownę. Jedynie pięciu udzielono kilkumiesięcznej prolongacyi.

Bukareszt, 22 października. Dzisiaj położono pod Czarnowódą w obecności króla i ministrów kamień węgielny pod nowy most na Dunaju. Podczas bankietu następnego wspomnian król w toaście swym o pełnych chwały wypadkach, które spowodowały przyłączenie Dobruczy do Rumunii. Most, którego budowę dzisiaj rozpoczęto, ułatwi bezpośrednią komunikacyę kolejową pomiędzy morzem Północnem a morzem Czarnem — i będzie najdłuższym mostem w Europie, a trzecim co do rozmiarów na całej kuli ziemskiej. Z ukończeniem budowy mostu tego, rozpocznie się nowa epoka w dziejach handlu europejskiego.

Białogrod, 22 października. W kołach kompetentnych twierdzą na pewno, że król Milan wyjedzie na dłuższy czas za granicę. — Pogłoski o rzekomych dyferencyach w łonie gabinetu są według zapewnień kół tych zupełnie bezpodstawne.

Eccles (Lancashire), 23 października. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do parlamentu w okręgu tużejszym, który w ostatnim czasie zastępował zmarły niedawno temu konserwatysta Egerton, wybrano przedstawiciela Robyego 4901 głosami. Przeciwnik jego, konserwatysta Egerton, stryj zmarłego, otrzymał 4696 głosów.

Sejmik Związku Spółek Zarobkowych

odbędzie się dnia 27 i 28 października r. b. w Inowrocławiu na sali w Miejskim Parku, na który Szanownych Delegatów, Członków i Przyjaciół Spółek uprzejmie zapraszamy. Poznań, 27 września 1890.

Komitet Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

PORZĄDEK OBRAD:

I. Dnia 27 października r. b. w poniedziałek o godzinie 6 po południu:

- 1) Zebranie wszystkich uczestników i zagajenie Sejmiku przez prezesa Komitetu Związku.
- 2) Sprawdzenie mandatów Delegatów przez Komitet.
- 3) Ukonstytuowanie się biura przez wybór marszałka, zastępcy jego i dwóch sekretarzy.
- 4) Przedłożenie i przyjęcie porządku obrad.
- 5) Wyznaczenie 2 komisji i to do nr. 9 i 14.
- 6) Przeczytanie rozolucyi ostatniego Sejmiku.
- 7) Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych.
- 8) Sprawozdanie z kasy Związku i względnie pokwitowanie na wniosek komisji.

II. Dnia 28 października r. b. we wtorek po odprawieniu o godzinie 8 mszy św. na in-

tencya Sejmiku i wystuchanie takowej przez uczestników Sejmiku, o godzinie 9 rano.

- 9) Potwierdzenie ustaw Patronatu Spółek Zarobkowych.
- 10) Rozwiązanie Komitetu Związku Spółek Zarobkowych.
- 11) Wybór Patronatu.
- 12) Sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych.
- 13) Referaty Delegatów o ważniejszych przypadkach w Spółkach a zasługujących na dyskusyę.
- 13) Instrukcyja dla Rewizorów.
- 15) Wybory Komisji i Delegacyi w myśl ustaw Patronatu.
- 16) Wnioski Delegatów.

Jeszcze okólniki.

V.

Z prowincyi, 22 października

(=) Z uwagą i niemalém zajęciem czytałem Wasze artykuły o okólnikach wrocławskich, w których gruntnie wyświeciliście ich znaczenie — i wyrażam Wam podziękowanie za tę szlachetną odwagę, z którą w imieniu świętej zasady i świętej prawdy nawalście rzeczy po imieniu bez względu na sobą, kiedy tego święta sprawa wymaga.

Pozwólcie mi jednak powiedzieć, że jedną z rzeczy nie dopatrzylem się w Waszych artykułach. Nie wiem, z jakich powodów nie zwróciście uwagi na to, że na czele tych okólników stał napis „Poufne“ — nawet tego napisu na czele tekstu tych okólników nie położyliście. Chciałbym się prawie domyślać, dla czego ten wyraz „poufne“ opuściliście, ale nie mogę się zgodzić na uznanie tych powodów i na usprawiedliwienie tego opuszczenia.

Kiedy skryby i faryzeusze podawali w podejrzenie naukę Zbawiciela, kiedy nawet wysłali zgraję służalców swoich, aby go pojmać jako nieprzyjaciela Cezara, wtedy Pan Jezus odpowiedział im: jam zawsze publicznie nauczał w świątyni... Nie krył się boski Mistrz nasz przed światem, nie szukał skrytych miejsc ani poufnych zwierzeń, ale publicznie prawdę mówił, publicznie nauczał, publicznie karcił groby pobielane, które powierzchniowo ludzą pozorami, a wewnątrz są pełne zgnilizny.

Okólniki wrocławskie noszą zaraz z góry cechę, która oznacza ich wewnętrzzną wartość, noszą na czele słówko

„poufne“

a w końcu wzywają przewielebnych księży dziekanów do równie poufnych i osobnych sprawozdań. Tak mogą ostatecznie pisać pruscy inspektory powiatowi do podwładnych sobie nauczycieli, aby ich instrukcyje uszły publicznej uwagi — ale czy tak może pisać Biskup katolicki, mający w swęj dyccezyi 800—900,000 wiernych katolików Polaków, przeciw których językowi te okólniki są zwrócone!

Okólniki biskupie powinny być tego rodzaju, że się światła dziennego nie potrzebują lękać, że światło słoneczne znieśc i wytrzymać mogą — nie wolno się z niemi ukrywać, nie wolno ich tać — bo prawda zawsze na jaw wychodzi i tą razą także na jaw wyszła przedęj, niż się spodziewano. Kto na czele swych tak daleko sięgających rozporządzeń, mających setki tysięcy wiernych dyccezyan niemczyć i pozbawiać ojczystego języka, kładzie znamię „poufne“ — ten sam oznaczył wartość tych rozporządzeń, ten sam je potępił.

I to jest z tęg całej sprawy rzecz najboleśniejsza! Cisną mi się pod pióro różne myśli i różne pytania — ale wolę je słuścić, wolę zamilczeć, by nie szerzyć i nie powiększać tęg

Uczmy dzieci czytać po polsku!

goryczy, którą są przepelnione serca wiernych.

Korzystam atoli z tej sposobności, aby się odezwać do czcigodnych mych współbraci w kapłaństwie, mianowicie młodszych, aby dla miłości Boga, dla miłości Kościoła świętego, z szacunku dla wielkiej godności i zaszczytu kapłańskiego — pamiętali na posłannictwo i obowiązki, jakie wzięli na barki swoje przy święceniach kapłańskich, kiedy przez kładzenie rąk biskupich zostali ojcami i pasterzami swych przyszłych owieczek, ich nauczycielami, ich sędziami, ich ofiarnikami, ich dobrodziejami.

Nie zważajcie, Wielebni Bracia, na względy ludzkie, na zaszczyty i dochody — albowiem nie dla nich staliście się sługami ołtarza i następcami uczniów apostołów! Pamiętajcie na to co mówi Paweł święty, że z ludu wzięci, dla ludzi postanowieni jesteście, że biada nam, gdybyśmy zamiast pasterzami tego ludu, chcieli się stać jego wrogami i chcieli mu dla ziemskich widoków wydzierać to, co ma po wierze świętej najdroższego — język czysty — który jest tak ważnym środkiem do uzyskania zbawienia duszy. Pomnijcie na waszych Arcybiskupów i Biskupów, na dziesiątki i setki starszych Braci waszych w kapłaństwie, którzy bez zawahania się szli za kraty więzienne i na wygnanie, radując się, iż uznani zostali godnymi cierpieć znieprawę dla imienia Chrystusowego. Ta sama walka, wśród której to wszystko się działo, już wre w sąsiednich dycezyjach, a niezadługo może się zacząć pojawiać wśród nas. Patrząc, oto już idzie od kresów bydgoskich, może jutro pojawi się z bliższych stron, gdzie polskie chłopięta już zniewalają do mówienia w kościele litani loretanckiej po niemiecku!...

Pokusy są wielkie — a pokusa taka przychodzi jako wilk ukryty w odzież owczą — kto stoi, niechaj patrzy, aby nie upadł. Jako strażę chodzące po wałach twierdzy zachęcają się okrzykiem, aby snąć nie usnąć, tak my się zachęcamy wzajemnie. Mamy najzupełniejsze zaufanie do Wysockiej Władzy naszej, która nas nie będzie wzywała żdanymi poufnymi okólnikami do czynów niezgodnych z naszym kapłańskim sumieniem i przekonaniem, ale są sprawy, które się niekiedy podejmują na ochotnika z fałszywych widoków, z nieszczęśliwych rachub i względów niezgodnych! Od tych uchwaj na Boże!

My kapłani składamy aż nadto widome dowody wierności naszej, gdy sumiennie spełniamy obowiązki nasze, gdy pracujemy nad tem, aby w ludzie obudzić ducha wiary i utrzymać w nim szacunek i uwielbienie dla świętych zasad moralności, bo w jednym i drugim obowiązków jest całość powinności chrześcijańskiej.

Nikt nie ma prawa żądać od nas, abyśmy mieli gwałcić sumienia nasze nadużywaniem Kościoła do politycznych tendencyjnych robót — a choćby taka pokusa do nas kiedykolwiek przystąpiła

miała — czego nie daj Boże — nigdy się do takiej nikczemnej roboty nadużyć nie pozwolimy. Naszym wodzem Zbawiciel, który powiedział: Idź precz szatanie, bo nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiemi słowami, które pochodzą od Boga.

Jeden za wielu.

Encyklika Jego Świątobł. Papieża Leona XIII do Biskupów, duchowieństwa i ludu włoskiego.

(Ciąg dalszy.)

A zatem bez rozgłosu, ale i bez chłórzostwa powinni zachować wierną ową wielkoduszność, która wypływa z świadomości spełnienia świętego obowiązku w obec Boga i ludzi. Z tem swobodnym wyznawaniem powinni oni dalej połączyć prawdziwe poddanie się i dziecięce przywiązanie dla Kościoła, gorliwe posłuszeństwo dla Biskupów, wierne poddanie się Namiestnikowi Chrystusowemu, Papieżowi. Powinni oni uważać jako konieczność to, aby trzymać się zdale od wszystkiego, co jest zamiarem tajnych związków, albo co one popierają lub do czego dają pochop, gdyż w tem jest bez wątpienia duch antychrześcijański, który je ożywia mniej lub więcej czynnie; za to mają oni tem gorliwiej i wytrwalej brać udział w czynnościach katolickich, w przedsięwzięciach i stowarzyszeniach, które mają błogosławieństwo Kościoła oraz cieszą się uznaniem i poparciem u Biskupów lub Papieża. Ponieważ głównym środkiem służącym przeciwnikom jest prasa, utrzymywana przez nich lub podlegająca w znacznej części ich wpływowi, żądają powstania dla katolików poważne zadanie, aby ową złą prasę przeciwstawili dobrą dla obrony prawdy i religii, celem reprezentowania praw katolickich. Katolicka prasa ma za zadanie odświeżać zle dążności nieprzyjaciół Kościoła, popierać pracę pasterzy Domu Bożego i dbać o interesy katolickie. Dla tego też obowiązkiem katolików jest wspierać tę prasę usilnie; powinni oni odmówić złej prasie wszelkiego poparcia, dobrą zaś, o ile każdy to uczynić zdoła na swém stanowisku, utrzymując przy życiu i pomagając do jej rozwoju. Zdaje Nam się, iż we Włoszech nie dosyć uczyniono w tym kierunku. Wreszcie treść Naszych do wszystkich katolików wystosowanych okólników, mianowicie obydwoch *Humanae genis i Sapientiae christianae*, powinna katolikom włoskim szczególnie być wyjaśnioną i przypominaną. Jeżeli oni, chcąc zadosyćuczynić wiernie powyższym obowiązkom, muszą brać na siebie ofiary i cierpienia, to niechaj czerpią siłę w myśli, że Królestwo niebieskie znosi gniew i że tylko ten, co używa gwałtu, zdobywa je sobie i że kto siebie i swoich więcej miłuje, niż Jezusa Chrystusa, nie jest go godzien. Przykład tyłu bohaterów zwycięzców po wszystkie czasy, którzy za wiarę oddali wszystko i ufność w szczególniejszą łaskę, która czyni jarzmo Jezusa Chrystusa słodkim a ciężar Jego lekkim, musi hartować odwagę do wytrwania w chwalebnej walce.

Dotychczas zastanawialiśmy się tylko nad stroną religijną obecnego stanu we Włoszech; jest ona dla Nas główną i z powodu Naszego apostołowskiego urzędu jest nam najbliższą. Warto atoli zastanowić się także nad socjalną i polityczną stroną rzeczy, aby we Włoszech wiedzieli, że nie tylko miłość do religii, lecz także jawniejsza i szlachetna miłość ojczyzny musi składać do oporu przeciwko niegodnym dążnościom tajnego związku. Aby się o tem przekonać, wystarczy je-

den rzut oka na ową przyszłość, ku której pod względem socjalnym i politycznym wiodą Włochy wrogowie katolicyzmu.

Już przeszłość pozwala wnosić, co przyjdzie. Z samych faktów, lepiej niż z słów pokazuje się, co się stało z Włochami w tym pierwszym okresie tak wspaniałego nowego życia, ze względu na moralność publiczną i prywatną, na wewnętrzne bezpieczeństwo, porządek i spokój, na bogactwo i narodowe powodzenie. Nawet ci, którzy mieliby największy interes w tajemiu, przynajmniej prawdę otwarcie. Powiemy tylko tyle, że w obecnych warunkach stosunki nie mogą rozwijać się inaczej. Wolnomularstwo może, choćby jak najwięcej udawało miłosierdzie i miłość bliźniego, działać w istocie tylko ujemnie, właśnie dla tego, że walczą na śmierć przeciwko religii Jezusa Chrystusa, prawdziwej dobrodziejszej ludzkości.

Jak błogiem jest wpływ religii na społeczeństwo, nie potrzeba tego dopiero udowodniać. Honor i siła państw polegają niezaprzeczenie na moralności życia wspólnego i jednostki. Równie niezaprzeczone jest rzeczą, że nie może istnieć prawdziwa moralność życia ogółu i jednostek bez religii. Społeczeństwo czerpie wzrost i siłę z trwałego, na swych naturalnych podstawach spoczywającego życia rodzinnego. Ale bez religii i moralności nie może mieć życie wspólne silnego istnienia, jego węzły słabną i rozwijają się.

Śczęście narodów pochodzi od Boga i Jego błogosławieństwa. Jeżeli naród swego powodzenia nie tylko nie oczekuje od Boga, ale nadto powstaje przeciwko Bogu i w swęj pysze powiada, że Go nie potrzebuje, to tylko pozór szczęścia może być jego udziałem i ten upaść musi, skoro Pan zechce znieczyścić zuchwałość Swych nieprzyjaciół.

Religia jedyną przetrwa do wnętrza jednostki, pozwala jej poznać doniosłość obowiązku i skłania ją do spełnienia go. Religia jedyną daje władcom sprawiedliwe usposobienie i pełną miłość troskę o poddanych, która przejmując poddanych wiarnością i prawdziwym poddaństwem dla władcy, która ustawodawcę prowadzi do sprawiedliwości i prawości, podważa wierność do wierności w służbie i czujności, żołnierzy pobudza do odwagi aż do bohaterstwa, administratorów do sumiennosci i pobożności. Religia jedyną utrwała zgodę i miłość między małżonkami, przywiązanie i szacunek między rodzicami a dziećmi, biednych napełnia uszanowaniem dla własności bliźniego a bogatych uczę dobrego użycia dóbr doczesnych. Z wierności dla własnych obowiązków atoli i uszanowania dla cudzego prawa wypływa porządek, ład i spokój, które tworzą tak ważną część składową dobrobytu narodu. Jeżeli się odejmię religia, usuwają się wraz z nią wszystkie te wielkie dobra społeczeństwa.

Ala dr. Włoch jest ta strata podwójnie dotkliwa. Ich największe korzyści, które im przez długi czas jednaly miejsce na czele najbardziej ucywilizowanych narodów, są nierozłączne z religią; ona je stworzyła lub wskazała im cele idealne, poparła i pomnożyła je. Publiczna wolność znalazła wyraz w systemie państwowym, duch wojowniczego meztwa w tyłu przedsiębiorstwach na korzyść religii i przeciwko zdeklarowanemu wrogom chrześcijańskiego imienia, uprawianie nauk w wszechnicach, przez Kościół zakładanych, popieranych i przywilejami obdarzonych, które stanowiły siedzibę nauk, sztuki w licznych pomnikach wszelkiego rodzaju, jakimi są Włochy zasiane, instytucje na korzyść nędzy, ubóstwa albo robotników w tyłu zakładach chrześcijańskiej miłości, w tyłu szpitalach, które się otworzyły dla wszelkiego rodzaju nie-

doli i nieszczęścia, w stowarzyszeniach i spółkach wreszcie, które wzrastaly pod sztandarem Kościoła. Religia posiada niewygasnącą siłę żywotną, ponieważ sama pochodzi z nieba; rozporządza ona prawdziwymi skarbami środków pomocniczych dla potrzeb wszystkich czasów i każdego okresu oświaty i zna cudownie sztukę ich zastosowania. Co umiała dokonać w innych czasach, to zdoła i dziś jeszcze z coraz nową i młodzieńczą siłą. A zatem Włochy pozbawiać religii znaczy burzyć jedynym zamachem ich najżywniejsze i najdobroczynniejsze źródło żywotne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze sprawozdania rocznego Lzby handlowej w Poznaniu za rok 1889.

(Ciąg dalszy.)

Handel zbożowy był nie osobliwy w roku zeszłym. Sprzet żniwny w 1888 r. odbywał się wśród ustawicznej niepogody, a w roku 1889 były urodzaje miejscami bardzo nędzne; mało więc można było eksportować. Wielu rolników sprzedawało zboże jedynie w tym celu, aby w to miejsce zakupić tańszej pszsy, zwłaszcza z południowej Rosji, a mianowicie jęczmienia, kukurydzy, ospy itp.

Handel pszenicą był bardzo ograniczony, przyczem ceny jej nie ulegały znacznym zmianom. Ci rolnicy, którzy wstrzymywali się z sprzedażą pszenicy, sądząc, że jej cena się podniesie, doznali zawodu. Za dobrą pszenicę płacono w pierwszych miesiącach 1889 roku po 180 do 185 m. W lecie spadły te ceny o blisko 5 marek na beczce, po żniwach podniosły się jednak nieco i wzrosły powoli aż do końca roku od 190 do 195 marek.

Zbyt pszenicy był utrudniony, bo tylko młyny okoliczne ją zakupywały, mało jej zaś wychodziło do Łuzacyi.

Żyto nie dopisało w roku 1888 a mimo to popyt był bardzo ociężały. Na początku roku 1889 płacono za żyto około 150 marek, potem do czerwca spadły do 130—135 marek na beczce. Towaru gorszego nawet za zniżone ceny nie było się można pozbyć. Dopiero, gdy się przekonano, że żniwa w 1889 roku nie dopiszą, jak się spodziewano, wtedy zaczęły się ceny poprawiać, a żyto nawet natechle, sprzedawano po 10—15 marek wyżej, jak przedtem. To też aż do listopada zostały wszystkie dawne składy wypróżnione. Ponieważ dowóz był bardzo słaby, przeto podniosły się ceny żyta znowu o 10—15 marek, a w końcu roku doszły do 174 marek za beczkę. Głównym miejscem zbytu dla żyta były Śląk i Saksonia, która dawniej dużo żyta od nas sprowadzała, a teraz kupowała je z Rosji, z kąd go znacznie tańiej dostawiano, niż z naszej dzielnicy.

Jęczmień lepszy, dla browarów, miał znaczny poby, płacono też zań dobre ceny; za jęczmień na krupy płacono po około 130 marek. Stare zapasy wyczerpano zupełnie do żniw 1889 roku. Ponieważ zaś żniwa w 1889 roku należały do najgorszych w ostatnich latach 20, przeto musiano bardzo znaczną ilość jęczmienia sprowadzić z południowej Rosji. Ceny podniosły się bardzo znacznie. Za dobry jęczmień dla browarów, za który latem płacono po 140 marek, ofiarowano po żniwach 170—180 marek, nawet średnie gatunki płacono po 150—160 marek. Te wysokie ceny zniechęciły kupców do sprowadzania wielkich zapasów z Rosji, co wpłynęło na zniżenie ceny za jęczmień. Niebawem podniosły się atoli znowu te ceny i pozostały na tej wysokości do końca roku.

Na owies był z początkiem 1889 roku tylko słaby poby w cenie po 135—145 marek. Po żniwach dopiero, gdy fiskus wojskowy zaczął owies skupywać, pod-

niosły się te ceny od 160 do 168 marek. Sprzet owsa naszego nie wystarczał, aby pokryć potrzeby, sprowadzono więc znaczne transporty z południowej Rosji.

Wyka dobrze płaćca do siewu i ceny były dość wysokie, płacono bowiem 140 marek za beczkę.

Groch stracił na tutejszym targu dawniejsze znaczenie; hodowanie grochu tak się zmniejszyło, że miejscowe tutejsze potrzeby trzeba zaspokajać grochem sprowadzanym z Królestwa Polskiego i z Prus Zachodnich. Za groch na pszę płacono 130—140 marek, za groch wrzący 150 m., a nawet wyżej.

Łubin nie obrodził się w 1888 roku, to też w 1889 roku dobre płacono zań ceny, bo za niebieski blisko 100 marek, za żółty 110 marek, a nawet niekiedy więcej. Gdy nastal znaczny dowóz łubinu, spadły nieco te ceny. Obrót był dość znaczny. Nowy sprzet kiepsko wypadł, zwłaszcza niebieski łubin bardzo źle się udał, przeto też w końcu 1889 roku wyższe za niego płacono ceny, niż za żółty, bo za niebieski 130—135 marek, a za żółty 120—130 marek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obecny stan

kościelno-politycznego ustawodawstwa w Prusach.

(Skreślił dr. Porsch, deputowany do sejmku pruskiego, w październikowym zeszytu: „Archiv für kath. Kirchenrecht“).

(Ciąg dalszy.)

„Zdaje mi się, że to dowodzenie tak jest proste, tak jasne i tak słuszne, że niewypetnienie tego, czego ta argumentacja żąda, jest gwałtownym naruszeniem równouprawnienia w naszym kraju. (Bardzo dobrze! w centrum). Przypięm czynię panu ministrowi — mam nadzieję, iż będzie mógł się usprawiedliwić — ale aż do tego usprawiedliwienia czynię bardzo stanowczy zarzut, że przy obsadzeniu nowym posady dyrektora ministeryalnego nie powołał żadnego katolika. (Wielka prawda! w centrum). Mam podsekretarza protestanckiego wyznania, jakkolwiek mógłby być katolikiem, aby nam ewangelickiego ministra wyznac uczyńić nieco znośniejszym (wesolość). On to prowadzi sprawy podsekretarstwa i oprócz tego opracowuje sprawy ewangelicko-kościelne. Sprawy zatem ewangelicko-kościelne mają swego osobnego ewangelickiego urzędnika do załatwienia. Mości Panowie, nie ganię tego, jestem zadowolony; a gdyby ten nie wystarzał, przystaje na więcej. Chcę bowiem stanowczo, aby oddano ewangelikom, co im się należy, w zupełności, ale jeżeli to się dzieje, żądam także, aby dla spraw katolickich był przynajmniej jeden radca, zajmujący się niemi i to katolicki; a jeśli nie ma katolika, wtenczas niechaj osobny dyrektor ministeryalny na sprawy katolickie a nie aby jeden i ten sam wszystkie kwestye wyznaniowe sam opracowywał. Katolickie sprawy są powierzone dyrektorowi ministeryalnemu, który jeszcze, Bóg wie, ile ma spraw i to wyznaniowych wszelkich innych religii i wyznań. Oddano je bez wątpienia bardzo inteligentnemu, dzielnemu człowiekowi, lecz nie jest on nam miły z czasów walki kulturnej, gdyż występował przeciwko nam ostro i zawzięcie. On to opracowuje te sprawy a katolik żaden nie bierze bezpośrednio w tem udziału; co najwyżej jeden z radców pomaga mu w tej lub owej sprawie; do spraw szkolnych, jak słyszę, powołano znowu bardzo stosunkowo młodego człowieka, który z pewnością także w czasie walki kulturnej przeciwko nam zdobył sobie ostrogę. Przykro mi, że wypowiadam tutaj wszy-

(39) Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych

skreślił

W. A. Sułkowski.

(X. Y. Z.).

Sprawa o miliony lekarzy i sierot.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 244.)

Dla uzupełnienia jednak obrazu podaje liczby następujących jeszcze szpitali, — czasowo działających:

Szpital dla chorych na oczy leczyl 8477, zmarlo —, procent śmierci —, żywność 52,617 rubli 58 kop., lekarstwa 8346 rubli 32 kop., ogółem 193,131 rubli 98 kopiejek.

Szpital dla chorych na Pradze leczyl 10,492, zmarlo 1390, procent śmierci 13,2, żywność 38,665 rubli 68 kop., lekarstwa 14,005 rubli, 99 kop., ogółem 192,165 rubli 20 kop.

Szpital dla chorych Wolski od roku 1877 leczyl 10,047, zmarlo 1398, procent śmierci 13,9, żywność 34,046 rubli 5 kop., lekarstwa 13,419 rubli 98 kop., ogółem 184,361 rubli 48 kop.

Szpital dla chorych zapasowy od roku 1882 leczyl 33, zmarlo 3, procent śmierci 9, żywność 72 r., 64 kop., lekarstwa 176 rubli 60 kop., ogółem 45,222 rubli 22 kop.

5 przytułków położniczych od roku 1882 leczyl

2119, zmarlo 7, procent śmierci 0,3, żywność 5083 rubli 80 kop., lekarstwa 948 rubli 99 kop., ogółem 38,759 rubli 98 kop. — a razem podano: leczących 31,168, zmarłych 2798, procent śmierci 9, żywność 130,485 rubli 75 kop., lekarstwa 36,896 r. 88 kop., ogółem 653,640 rubli 86 kop.

Do tego 7 szpitali poprzednich: leczących 333,985, zmarłych 34,168, procent śmierci 10,2, żywność 1,725,587 rubli 91 kop., lekarstwa 398,753 r. 86 kop., ogółem 6,422,348 rubli 54 kop. — otrzymamy na papierze: leczonych 365,153, zmarłych 36,966, procent śmierci 10,1, żywność 1,856,073 rubli, lekarstwa 435,650 rubli 74 kop., — ogółem 7,075,989 rubli 40 kop.

W obrazie szpitala Dzieciątka Jezus w obu okresach pozycye *Domu podzultków* tak co do liczby dzieci, jak i kosztów ich utrzymania, wyłączyłem.

Stanowi ona z górą półtora miliona rubli.

Na poparcie tego, com wyżej mówił o wiarogodności rubryki leczonych porównywan ją z tabelą lekarsko-statystyczną.

I tak, gdy wykaz ruchu chorych

w roku	podaje leczonych	to tabela statyst. lekarska
1877	21146	19866
1878	23389	23063
1879	22362	19327
1880	24176	21877
1881	24234	23857
1882	23592	23611
1883	23531	22611
1884	23915	22912
1885	23531	22246

a zatem wykaz ruchu 209876

199370

że zaś jednak w tabeli lekarsko-statystycznej zawierają się choroby dziecięce, leczone w szpitalach dzieciennych hr. Aleksandry Potockiej na Aleksandryi

i małż. Bersonów i Baumanów (żydowski) w liczbie 8592 dzieci chorych, a oba te szpitale w rachubę tu nie wchodzi, więc tabelę lekarską poświadczają od roku 1877, t. j. od chwili ich pomieszczenia w sprawozdaniach chorych dorosłych ze wszystkich szpitali warszawskich tylko 190,778 chorych, — a że jednocześnie tabelę ruchu chorych w sprawozdaniach Rady Miejskiej z tychże lat wykazują aż 209,876 — przeto fikcyjnych chorych stanowi 19,098 osób, czyli 9 proc. ogółu rzeczywistego.

Przyjawszy za normę pobytu chorego w szpitalu 30 dni, co przedstawia koszt utrzymania 18 rubli otrzymamy sumę fikcyjnych wydana w przybliżeniu 343,764 rubli. I to tylko w latach 1877 do 1885.

Widzieliśmy wyżej, że pomimo mniejszej liczby chorych w 7 szpitalach stałych z okresu Rady Miejskiej o 28,540 osób, a względnie (po strąceniu 9 proc. fikcyjnych chorych) — 58,600 osób koszt ogólny utrzymania szpitali były droższe o 33 proc. od okresu Rady Głównej Opiekuńczej.

Jeśli się przyjrzymy dalszej manipulacji, przekonamy się, że nie droższa, bo tę usuwa z pod uwagi tabelę przeciętnych cen targowych 74 artykułów spożywczych na rynkach i targach Warszawy w latach 1870 do 1884 notowanych w kalendarzu „Dziennika dla Wszystkich“ za rok 1888 wydrukowana, ale jedynie brak uczciwości tych, którym straż nad całością mienia sierocięj doli powierzono.

II. *Kassa*. Co rok od wydatków zbywa pewna summa w gotówce; ta gotówka w tej samej wysokości w jakiej ją zanotowano w sprawozdaniu roku poprzedniego, winna być przeniesioną do przychodu roku następnego. — Rada Miejska jednak inaczej na rzecz tę się zapatrywała i gotówkę pozostałą w latach 1871 do 1879, to jest przez szereg 9 lat w summie 500,003 rubli 16 kop. wykazała w rubryce przychodu pod tytułem „Pozostałości w gotówce z roku poprzed-

niego“ w sprawozdaniach za lata 1872—1880 tylko w sumie 444,952 rubli 64 kop., t. j. mniej niż należało o 55,050,51 rubli.

III. *Odkładanie gotówki na powiększenie kapitału wieczystego*. Rada Miejska nasładowując dobrych gospodarzy, o ile tylko mogła, oszczędzała, nieraz kawałka suchego chleba chorem odmawiała, byle tylko coś na przyszłość dla potomnych pokoleń odłożyć, kapitał wieczysty zwiększyć.

To też rok rocznie coś odłożyła z wydatków w tym celu. Tylko niestety! w drodze z jednej rubryki do drugiej tego samego sprawozdania summy oszczędnościowe bardzo mały często nie do poznania.

Tak naprzykład w Szpitalu Dziec Jezus w roku 1885 odłożono na kapitał wieczysty 2870 rubli, zwiększono go jednak tylko o 606 rubli, zatem mniej o 2264 rubli. A nadto w roku 1874 otrzymała Rada Miejska zapis Martyny z Zawadzkiej Sarneckiej w summie 20,000 rubli; ponieważ w roku 1873 kapitał Dzieciątka Jezus był wykazany w sprawozdaniu w summie 270,984 rubli, więc powiększony tym zapiskiem, czyniły winien w roku 1874 rubli 290,984; tymczasem wykazano kapitał w sprawozdaniu za rok 1874 tylko 254,157,41 rubli, to jest mniej o 36,826 rubli 59 kopiejek.

Następnie w roku 1881 otrzymał Szpital Dzieciątka Jezus zapis Waleryi ze Smolińskich Piotrowskiej w summie 3000 rubli; ponieważ zaś w roku 1880 sprawozdanie podaje kapitał w summie 295,463 rubli 36 kop., a w roku 1881 tylko 296,497,80 rubli, więc brak 1965,56 rubli.

Oprócz tych zapisów nie zaciągnięto do kapitałów Dzieciątka Jezus w sprawozdaniu za rok 1875 zapisu Katarzyny Krzyżanowskiej dla Domu podzultków w summie 2000 rubli. — Ogółem w tej jednej rubryce brakuje kapitału na sumę 26,229,56 rubli. (Ciąg dalszy nastąpi.)

stkie te rzeczy, że one niejako naruszają stosunki osobiste. Pan minister też będzie się na to wiele użalał. Nie mogę tego atoli odmienić, rzeczy trzeba jasno i dobitnie przedstawić i musimy żądać i spodziewać się, że w rzeczach tych nastąpi zmiana".

Minister wyznał Gossler, nie zbijać faktycznych danych dep. Windthorsta, wskazał nasamprzód ogólnikowo na to, że „jesto rzeczą naturalną, iż w grupie ludności, czy to wyznaniowej, czy politycznej lub jakiegokolwiek ona jest natury, istnieją życzenia, które pozostają niespełnione, ale też muszą pozostać niespełnionymi, ponieważ przez to inne grupy czułyby się dotknięte w swych prawach, swych zwyczajach i zaprawianach". (Niepokój w centrum). Rząd pruski jest „jak każdy inny w podobnych stosunkach zmuszony liczyć się z warunkami, uznawać w obiektywnie sprawiedliwy sposób różne interesy wyrównywać i starać się o to, aby na korzyść jednej grupy innych nie uciskał. Wobec „całego szeregu żądań“ ze strony dr. Windthorsta musi on powiedzieć: „rząd nie jest tego zdania, aby żądania te wogóle nie w pewnej rozciągłości mogły być spełnione“, ale dobrze to zawsze, jeżeli „także w przeciwnym pojmowaniu wypowiada się o otwarciu i swobodnie swoje zdanie.“ Minister oświadcza, że jest „na wskroś ewangelikiem aż do szpiku kości“, ale że właśnie dla tego „starał się przyswoić sobie tę miarę obiektywności i swobody“, która mu „pozwala obcować z osobami innego wyznania w sposób jak najswobodniejszy i otwarty. Nie sprawiałoby mi to zatem najmniejszej trudności pomnożyć liczbę radców katolickich, gdyby żądanie to do rządu nie występowało zawsze w pewnej tendencji. I dzisiaj także powiedział dr. Windthorst po dwakroć wyraźnie: musimy być reprezentowani w ministerstwie wyznania. Jeszcze wyrażając wypowiadano to w roku 1888, kiedy wyrzekł dobitnie: oczy katolickie muszą patrzeć wszędzie w ministerstwie wyznania, jeżeli się coś dzieje i my katolicy musimy przy każdej sposobności być reprezentowani w ministerstwie wyznania. (Wotanie w centrum: bardzo słusznie!) Mówicie panowie, że to słusznie, ależ przez to ustaje uporządkowana administracja państwowa; kościół ewangelicki nie ma także reprezentacji w ministerstwie wyznania.“ (Zaprzeczenie w centrum). Obstaje on przy tem, aby w jego ministerstwie „każdy radca był moralnie i religijnie nieskazitelny człowiekiem, każdy przedewszystkiem gorącym chrześcijaninem, do jakiegokolwiek odcienia należy.“ W szczególności zaważył on jeszcze:

„Stan, jaki nadałem ministerstwu jest, jak to już dawniej miałem zaszczyt wyrazić, ten, aby w specyficznie katolickich sprawach zawsze brał udział katolicki urzędnik. Nie dzieje się nic, co zachodzi w obrębie uporządkowanej administracji i co nosi specyficznie katolicki charakter, bez wiadomości katolickiego radcy. Przeciwnie, jak to, panowie wiecie, wszystko, co dawniej stało w pierwszym rzędzie dyskusji, całą kwestyą zakonną od dawna na katolickiego radcę. Powiedziano mi wówczas, że uczyni to jak najlepsze wrażenie i przyczyni się wielce do uspokojenia. Ale o tem uspokojeniu nie usłyszałem dzisiaj nic (Wesołość). O tej kwestyi pomówimy później więcej jeszcze. Powiadam, że nie ma nic właśnie na tem trudnym polu, co by się nie było stało bez wysłuchania katolickiego radcy tak teraz, jak i od szeregu lat — panom Bahmannowi i Kramerowi powierzałem także referaty. Także w dziedzinie szkolnej nie dzieje się w tym kierunku absolutnie nic, co by nie dało katolickiemu radcy sposobności do wypowiedzenia zdania. Nawet w sprawach administracji uniwersyteckiej zasięga się w takich kwestiach zdania katolickiego radcy. Ale wedle konstytucji musi decyzya zależeć od niego. Katolickiemu wydziałowi lub katolickiemu ministrowi wyznania nie byłoby się powiodło lepiej w rozwikłaniu walki kulturowej.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawozdanie i bilans roczny Banku Ziemskiego.

(Dokończenie.)

Na wzrost udziałów resp. amortyzację ceny kupna składają się wpływy trojkiego rodzaju:

- 1) wpłaty członków na udziały w gotówce,
- 2) przewyżki sumy cen uzyskanych z rozsprzedaży parcel i ruchomości ponad cenę, jaką Spółka sama za majątek zapłaciła,
- 3) roczne zyski Spółki wynikające z przewyżki procentów i opłat pobieranych, ponad procenta i koszty opłacane przez Spółkę.

Tym sposobem zbierając dla członków swoich grosz na spłatę ceny parceli, Spółka Ziemiska gromadzi z wolna kapitał na odpłacenie długów swoich hipotecznych, o ile one same nie zamortyzują.

Wszystkie te operacje finansowe przeprowadza Bank Ziemski dla Spółki, jako pierwszorzędną swojej na przyszłość klientki parcelacyjnej, ze skromnym zyskiem i w intencji zadośćuczynienia swoim zadaniem ustawowym. Do tej chwili Spółka Ziemiska, założona dopiero latem roku bieżącego, rozparce-

lowała we wrześniu około 1000 morg, ma przeszło 100 członków, i obfity ciągły przyrost ze stanu włościańskiego, cieszy się powszechną sympatją, tak, iż bez przesydy rokować jej można znakomitą przyszłość.

Poprzedzając na tem ogólnem przedstawieniu zadań Spółki Ziemskiej, o ile one pozostają w stosunku z Bankiem Ziemskim, pozostawiamy szczegółowy obraz czynności Spółki rocznemu jej sprawozdaniu, które pierwszy raz pojawi się po Nowym Roku 1891.

Sądźmy, że akcja parcelacyjna, której Bank Ziemski w myśl swoich założeń miał dać właściwy impuls, weszła stosownie do powyższego przedstawienia rzeczy na pewne tory i spokojnym już trybem nadal rozwijać się będzie.

Przebyliśmy zatem po wielu trudach i zawodach w jednym kierunku najgłówniejszą etapę przygotowawczą.

W innych kierunkach inne czekają nas zadania. Z akcją parcelacyjną w drugim rzędzie nierozdzielna jest regulacja hipoteczna. Jak materyalna strona parcelacji wymaga pewnej organizacji, tak i finansowa jej strona bez wyrobienia sobie systemu obyć się nie może, jeżeli nie ma absorbować bezowocnie nadmiernych (stu-milionowych) kapitałów. Ten przeto kierunek będzie najbliższym przedmiotem przyszłych naszych zabiegów.

Rachunek kosztów handlowych tak się przedstawia: 1) Remunerationy dyrekcji, syndyka bankowego, urzędników 13,956 marek, 2) Podatki, lokal, materyały piśmienne i druki, koszty notaryalne itd. 2,425,21 m., 3) Inseraty, gazety, podróże, portorya, telegramy itd. 2,509,51 m. — razem 18,890,72 m. Ze zwrotu portoryi i innych wydatków wpłynęło 392,05 m. Z rachunku nieruchomości odpisano 10% czyli 228,68 m.

W Rachunku prowizji wykazuje bilans zysku prowizyjnego netto 23,002,54 m. Z tej kwoty przypada: 1) na zarobek przy regulacjach hipotecznych netto 1,993,78 m., 2) na zarobek za pośredniczenie w sprzedaży całych majątków 585 m., 3) na zarobek przy 8 skończonych parcelacjach 20,423,76 m.

W ogóle zaciągnięto Bankowi Ziemskiemu na sprzedaż: 72 większych majątków obu narodowości w obszarze hekt. 35065, za cenę 25,903,635 m., 81 włość gospodarstw w obszarze hekt. 2877, za cenę 2,278,271 m.

Zgłoszeń na kupno lub dzierżawę większych majątków było 15, a na gospodarstwa włościańskie 107.

Nikt zapewne nie zaprzeczy — tak mówi dalej sprawozdanie — że do utrzymania w biegu rozpoczętej działalności, a więcej jeszcze do dalszego jej rozwoju, kapitał zakładowy Banku Ziemskiego bardzo słabym jest funduszem; tym mniej uważamy za potrzebne, do powyższych wyliczeń dodawać tłumaczenie, dla czego wpłaty dotychczasowe na akcyje uznajemy niedostatecznymi i dla czego pragnęlibyśmy pociągnąć do pracy przynajmniej cały dotąd uchwalony kapitał zakładowy 1,200,000 marek. Ofiara społeczeństwa nie będzie już zbyt uciążliwa, gdyż mniejsza tylko część rat na akcyje pozostaje do wpłacenia, a w każdym razie żywym nadzieję, że nikt ofiary tej nie pożałuje.

Rozpisałmy przeto wpłatę trzeciej raty po 250 marek na akcyje do dnia 15 października r. b., a czwartej i ostatniej raty po 250 marek do dnia 15 stycznia 1891 r.

Rachunek akcyj: Do dnia 1 lipca 1889 było wpłat na akcyje pierwszej i drugiej emisji 598,020 marek, w ciągu roku wpłynęło do końca czerwca 1890 r. 244,958,57 marek, przeniesiono z rachunku akcyj na inne rachunki i zastąpiono nowymi akcyonaryuszami 18,000 marek, wpłynęło na czysto na rachunek akcyj 226,958,57 marek, a zatem w dniu 30 czerwca 1890 roku było wpłaconego na akcyje kapitału 824,978,57 m., pozostało do ściągnięcia 375,021,43 marek.

Rachunek procentów: Z rachunku procentów było 36,948,19 m., do tego doliczywszy zysk przeniesiony z roku przeszłego 4,679,34 m., otrzymujemy wykazaną bilansem sumę zysków 61,627,53 m., do podziału pozostaje czystego zysku 38,375,33 m.

Odpowiednio do § 14 ustaw Banku Ziemskiego proponuje Bank następujący podział zysków:

- 1) Do funduszu rezerwowego 5% od sumy czystego zysku 19,182,67 m.,
- 2) na 3% dywidendy dla akcyonaryuszów od wpłaconego kapitału za pełne miesiące 21,719,80 m.,
- 3) do przeniesienia na zyski przyszłego roku, dla wyrównania rachunku 206,78 m.,

razem 23,895,33 m., reszta zysków 14,480,00 m., dzieli się jak następuje: a) 50% na superdywidendę, co od wpłaconego kapitału czyni za pełne miesiące jeszcze 1% 7,240,00 m., b) 20% na fundusz rezerwy nadwyżkowy 2,896,00 m., c) 30% na tanytę dla Rady Nadzorczej i Dyrekcji 4,344,00 m., razem jak wyżej 14,480,00 m.

Dywidenda: Tak więc dywidenda wraz ze superdywidendą wynosi 4%, Dyrekcja proponuje, żeby dywidendę wypłać w gotówce tylko od pełno wpłaconych akcyj, płacąc za kupon per 1 listopada 1890 r. 40 m.; natomiast nie wypłacać dywidendy od niepełno wpłaconych akcyj, lecz stracić ją z czwartej raty wpłat na akcyje, które rozpisało do 15go stycznia 1891 r.

Radę Nadzorczą stanowią p. p.: Stanisław hr. Żółtowski z Niechanowa, prze-

wodniczący, Franciszek Chełkowski ze Starogrodu, zastępca przewodniczącego, Julian Brzeski z Krotoszyna, Stefan hr. Dąbski z Zakowa, Teodor Moszczeński z Wiatrowa.

Dyrekcją p. p.: Alexander Chrzastowski, dr. Teodor Kalkstein. **Zastępcami dyrektorów** p. p.: Wojciech Trapezyński, Józef Paniński. **Komisją rewizyjną** stanowią p. p.: Dr. Celichowski i Wł. Jerzykiewicz.

Osmnaste Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych za rok 1889.

(Ciąg dalszy).

Spółkom piówcą Sprawozdanie następujące uwagi:

Przy rozgłoszonym ruchu przemysłowym, rzemieślniczym i gospodarczym, powinien być w każdym mieście instytut kredytowy, aby kredyty żądany w dostępnym sposób był udzielany i nie był zależnym od tych, którzy te trzy gałęzie naszego gospodarstwa umają wyżytkować.

Do dziś dnia daremne są nasze życzenia. Nie wszędzie są ludzie, którzyby mogli taki instytut prowadzić, a dla ich braku musimy od zamierzonego celu do czasu odstąpić. Na teraz, choć w części, odpowiem zadaniu, gdy czuwać będziemy nad tem, aby istniejące Spółki prawidłowo i umiejętnie się rozwijały.

Ponieważ jednakże doświadczenie nas uczy, że zdarza się w niektórych Spółkach naszych, iż wśród wszystkich trzech członków Zarządu nie ma niekiedy ani jednego, któryby posiadał potrzebne wiadomości buchalteryczne, prawa handlowe, wekslowe i spółkowe, przeto Komitet i Patronat postawił na porządku obrad śremskiego sejmiku sprawę urządzenia kursów informacyjnych tak dla członków Zarządu, jako też dla tych osób, któreby chciały się w tym kierunku wykształcić. Z powodu, że w ubiegłym roku organizacja Związku Spółek i Spółek samych w myśl nowego prawa z 1 maja 1889 r. zajmowała prawie wyłącznie Komitet i Patronat, przeto sprawa urządzenia informacyjnych kursów doznała zwłoki, wszakże jesteśmy przekonani, że przysły Zarząd Patronatu nie omisska jej postawioną na czele swych prac. Mamy nadzieję, że jeżeli się wytworzą odpowiednie siły, będą nie tylko istniejące Spółki się rozwijały w przyszłości pomyślniej, ale będzie można także pomyśleć o zakładaniu nowych Spółek. Dla tych samych przyczyn zwracamy uwagę zakładającym Spółki Raiffeisena, aby przed założeniem Spółki postarali się wprzódy o odpowiednie siły administracyjne, w przeciwnym bowiem razie, zamiast dobrobytu przysporzą nieumiejętnie prowadzone Spółki nowych klęsk materialnych.

(Wielką przysługę wyświadczyłby Patronat społeczeństwu naszemu, gdyby przeprowadził urządzenie tych kursów informacyjnych. Taka instytucja przysporzyłaby niemały i tak już zaszczytny zasług Patronatu. Przyp. Red. „Kur.“)

Sprawa Związków rewizyjnych i rewizorów tak się za rok ubiegły podług sprawozdania przedstawia:

Na mocy uchwały zeszłorocznego sejmiku toruńskiego zawiązały się w celu mianowania własnych rewizorów w myśl prawa z dnia 1 maja 1889 r. trzy obwodowe Związki rewizyjne i to:

I. W Poznaniu, na zebraniu delegatów Spółek obwodu poznańskiego w dniu 21 i 22 października 1889 roku.

Zarząd obwodowego Związku rewizyjnego poznańskiego składa się z trzech członków. Dyrektorem w zarządzie jest p. F. Rakowski, dyrektor Banku przemysłowego, radcami są pp. Władysław Kortak i Józef Thiel z Poznania.

II. W Gnieźnie na zebraniu delegatów Spółek obwodu bydgoskiego w dniu 28 i 29 października 1889 roku.

Zarząd obwodowego Związku rewizyjnego bydgoskiego składa się z 3 członków. Dyrektorem w zarządzie jest pan T. Theurich, członek zarządu Spółki gnieźnieńskiej, radcami p. Józef Grossmann, dyrektor Spółki w Inowrocławiu i pan dr. Jaworowicz, poprzednio prezes Rady nadzorczej a obecnie dyrektor Spółki w Trzemesznie.

III. W Toruniu na zebraniu delegatów Spółek obwodu zachodnio-pruskiego w dniu 4 i 5 listopada 1889 roku.

Zarząd obwodowego Związku rewizyjnego zachodnio-pruskiego składa się z 2 członków. Dyrektorem w zarządzie jest p. dr. Rzepnikowski, podskarbi Spółki w Lubawie, zastępca jest p. Wyczyński, notaryusz i adwokat w Brodnicy.

Wszystkie trzy Związki rewizyjne otrzymały zezwolenie od ministra do mianowania własnych rewizorów w myśl prawa z 1 maja 1889 roku.

Z czynności powyższych trzech Związków rewizyjnych będziemy mogli zdać sprawę w roku przyszłym, gdy oficjalne sprawozdanie roczne zostanie ogłoszone na poszczególnych sejmikach obwodowych. Również nie są nam jeszcze znane wszystkie osobistości pełniące obowiązki rewizorów w poszczególnych związkach rewizyjnych, przeto wymienienie takowych odkładamy do przyszłego sprawozdania.

Liczba Spółek, zapisanych do rejestru handlowego, wynosi 81, z których na Prusy Zachodnie przypada 22, a na W. Księstwo Poznańskie 59. Spółka w Gnie-

wie, nie objęta! sprawozdaniem, zamieniła się w Towarzystwo akcyjne. Z tych 81 Spółek są w Prusach Zachodni i wszystkie z nieograniczoną poręką, w W. Księstwie Poznańskim jest 53 Spółek z ograniczoną poręką, a jedna z nieograniczoną dopłatą. Z 22 Spółek zachodniopruskich jest 10 po wsiach, a w W. Księstwie Poznańskim są dwie na wsiach (Brodowo i Kamieniec), reszta jest po miastach.

Do Związku Spółek zarobkowych należą 72 Spółki, nie należą zaś do niego: 1) Chelmska, 2) Grudziądz, 3) Kamieniec, 4) Okazywie, 5) Poznań (Kasa), 6) Poznań (Pomoc), 7) Poznań (Gleba), 8) Poznań (Dom przemysłowy), 9) Poznań (Spółka Ziemska).

Akcyonaryuszami Banku Związku Spółek Zarobkowych są następujące Spółki: 1) Bobowo. 2) Borek. 3) Brusy. 4) Buk. 5) Chelmsko. 6) Czarnków. 7) Dolsk. 8) Drzycim. 9) Gnieńków. 10) Gniezno. 11) Gniezno „Ul“. 12) Gołub. 13) Gołańcz. 14) Grodzisk. 15) Górzno. 16) Inowrocław. 17) Jarocin. 18) Kcynia. 19) Kobylin. 20) Kościan. 21) Kostrzyn. 22) Koźmin. 23) Kórnik. 24) Krobia. 25) Krotoszyn. 26) Krzywiń. 27) Liszewo. 28) Lubawa. 29) Miejska Górka. 30) Miłostaw. 31) Mixtard. 32) Mogilno. 33) Murowana Goślina. 34) Oborniki. 35) Opalenica. 36) Ostrów. 37) Ostrzeszów. 38) Pleszew. 39) Poznań. 40) Pleszew. 41) Raszów. 42) Rogoźno. 43) Strzelno. 44) Szamotyły. 45) Śliwice. 46) Śrem. 47) Sroda. 48) Toruń. 49) Trzemeszno. 50) Ujście. 51) Wągrówiec. 52) Wronki. 53) Września. 54) Xiąż. 55) Żnin.

Nie kupiły akcyi Banku Związku Spółek Zarobkowych: 1) Brodnica. 2) Brodowo. 3) Chelmska. 4) Czersk. 5) Gołub. 6) Grudziądz. 7) Jaraczew. 8) Kamieniec. 9) Klecko. 10) Kowalew. 11) Lubiewo. 12) Nowe. 13) Okazywie. 14) Pierzchewice. 15) Pogorzela. 16) Poznań Kasa. 17) Starytarg. 18) Tuchola. 19) Wąbrzeźno. 20) Witkowo. 21) Zaniemyśl. 22) Żerków.

Z nowo założonych Spółek z ograniczoną poręką cztery nie są akcyonaryuszami Banku Związku Spółek Zarobkowych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sejm galicyjski.

Lwów, 21 października.

IV posiedzenie z dnia 21 października.

P. Marszałek zgałił dziś posiedzenie o godz. 11 m. 10.

Komisarz rządowy, radca dworu, hr. Łoś, odpowiedział na interpelacyę p. Okuniewskiego i towarzyszy w sprawie wysłania w kwietniu b. r. wojska z Kolo-my do Gwoźdźca w obawie rozruchów włościan przeciw właścicielom majątków i żydom. Rzecz się miała tak: W kwietniu b. r. otrzymał rząd wiadomość, że między włościanami jest poruszenie przeciw żydom, a mianowicie wybijano szyby z gruntuw izraelskich zabierano nawóz i rozrzucano po polach włościańskich. Sąd karny skonstatował to poruszenie, wskutek tego starostwo wydelegowało komisarza pow. Wajdowicza, aby za pomocą ponuczenia wpłynął na ludność, by się spokojnie zachowała, w przeciwnym razie miał obowiązek zagrozić wysłaniem wojskowej asystencyi.

Oddział wojska, jaki był w Gwoźdźcu, nie był wysłany jako asystencya, ale odbywał zwykły marsz dla wprawy z Kolo-my do Gwoźdźca. Pokój zresztą zaraz zapanował i nie było potrzeby powołania asystencyi wojskowej.

P. Klemns **Deiuduszki** zainterpelował komisarz a rządowego, dla czego reparycy aparatów gorzelnianych porucza jedynie 3 firmom pozakrajowym, a nie krajowym i w skutk tego naraża właścicieli gorzeln na ponoszenie bardzo wysokich kosztów.

W pierwszym czytaniu odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych do komisji górniczej.

Sprawozdanie w przedmiocie zamku oleskiego, na wniosek p. Pietruskiego odesłano do komisji budżetowej. Wniosek p. Antoniewicza o odesłanie tej sprawy do komisji gospodarstwa krajowego upadł.

Sprawozdanie o wyniku obrad ankiety dla teatru polskiego we Lwowie i w Krakowie odesłano do komisji budżetowej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o używaniu dróg publicznych nierządowych do innych celów, a w szczególności do budowy kolei żelaznych i prowadzenia na nich ruchu przydzielono komisji drogowej.

Z kolei motywował p. Abrahamowicz swój wniosek w przedmiocie zaprowadzenia na rzecz funduszu krajowego opłat konsumcyjnych, tudzież dodatków krajowych do podatków konsumcyjnych.

Dla postawienia wniosku skłonili mówcę wstrząsające z każdym rokiem potrzeby krajowe, których nie można już w przyszłości pokrywać podwyższonemi dodatkami, potrzeba zaś te mimo jak największych oszczędności muszą wstrząsać, co mówca w wielu przykładach stara się stwierdzić. Przeciwnie podatkami statemi, zwłaszcza gruntowym, wzbudza obawę, że siły podatkowe naszego kraju się wyczerpują, należy zatem

szukać nowego źródła dla zaspokojenia potrzeb kraju. Opłaty konsumcyjne od napojów spirytusowych pobierane bywają zresztą od szeregu lat na potrzeby krajowe w innych krajach koronnych, należy się nam przeto o opłaty konsumcyjne upominać. Wniosek ten zdaniem mówcy nie przyniesie mu popularności, bo opłaty obciążyłyby szerokie koła podatujących, i pewnie także znajdzie opozycyją w rządzie, lecz na to nie należy zważać, bo przeciw wszystkim naszym zdobycze zawdzięczamy temu, że pomimo niechęci rządu, upominaliśmy się o swoje prawa i je wywalczyliśmy.

Pod względem formalnym wnosi mówca wybór komisji podatkowej z 21 członków i odesłanie do niej swojego wniosku, co też Izba uchwaliła.

Przystąpiono do wyboru 12 członków do komisji, mającej się zająć zbadaniem wniosków posłów Władysława Koziebrodzkiego i Madeskiego w przedmiocie rewizyi instrukcyi dla Wydziału krajowego i przepisów ustawy dla służby krajowej.

P. Antoniewicz wyraził zdziwienie klubu ruskiego, iż w propozycyi „Matki“ do wyboru tej komisji, nie ma ani jednego Rusina, wnioskował zatem powiększenie liczby członków tej komisji o jednego, aby umożliwić Izbie wybór jednego posła ruskiego.

Sprawozdanie wydziału krajowego w przedmiocie zjednoczenia długów krajowych i zaciągnięcia pożyczki na pokrywanie niedoborów budżetu krajowego, tudzież sprawozdanie w przedmiocie umowy z rządem o spłatę sumy 1,400,000 złotych skarbowi państwa (indemnizacya) przydzielono na wniosek wydziału krajowego komisji budżetowej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano złożone wnioski i interpelacye wski projekt ustawy o poniesieniu w kraju hodowli bydła.

W dalszej części swego wniosku domaga się p. Rutowski utworzenia stałego funduszu „hodowlanego“ 30,000 zł. na bezprocentowe pożyczki dla gmin, celem zakupna bydła rozplodowego, w tym celu miałby Sejm obowiązek przez 10 lat do budżetu krajowego wstawiać corocznie kwotę 30,000 zł.

W końcu proponuje wniosekodawca rezolucyę do wydziału krajowego, ażeby w porozumieniu z towarzystwami gospodarczymi, zarządem dółek rolniczych i krakowskim Tow. ubezpieczeń zbadal, czy jest możliwym i w jaki sposób zaprowadzenie assekuracyi bydła w dobrowolnej lub przymusowej drodze.

Koniec posiedzenia o godzinie 1-szej minut 30.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o 11 godz.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 20 października.

(Dyplom październikowy. — Szanse ugody. — Ks. Wallii. — Strejk służby tramwajowej).

☞ Dzisiejsza data przypomina nam jedną z najważniejszych chwil w nowoczesnych dziejach Austrii. Dnia 20 października roku 1860 za rządów hr. Agnora **Gołuchowskiego** pojawił się stawy **Dyplom**, który położył koniec centralistyczno-biurokratycznemu absolutyzmowi i zapowiadał reorganizacyę monarchii w duchu parlamentaryzm na podstawie uwzględniania praw historycznych pojedynczych krajów. Wprawdzie już w dwa miesiące potem udało się biurokracyi niemieckiej sprowadzić upadek hr. Gołuchowskiego i w miejsce zapowieszianej „dyplomem“ państwowym organizacyi federalistycznej postawił ultracentralistyczną konstytucyę **lutową** (1862), jednakże w ciągu lat 30 trzeba było raz po raz powracać do zdrowych zasad sławnego „dyplomu“, a dzisiejsza organizacya całej monarchii, po przywróceniu samorządu Węgier i przyznaniu Galicyi pewną autonomii, o wiele więcej zbliża się do „dyplomu“ hr. Gołuchowskiego, niż do „patentu“ lutowego p. Scherlinga. Z dumą możemy zaznaczyć, że mały stan **polski** stał nad kolebką nowej, odrodzonej Austrii.

Rezultat obrad ugody komisji **sejmu czeskiego**, t. j. przyjęcie wniosku dr. Mattusza głosami w. właścicieli, Niemców i Starooczechów, świadczy, że te trzy frakcyje szczerze pragną przeprowadzenia ugody. Niemcy, głosząc za wnioskiem p. Mattusza, dowiedli, że nie myślą stawić kwestyi na ostrzu miecza, lecz pragną zaznaczyć przykładową cierpliwość i wielkie umiarkowanie. W myśl przyjętej przez komisyę rezolucyi Mattusza, sejm teraz powinien przystąpić do spiesznego załatwienia ustawy o radzie agronomicznej, do której uchwalenia wystarcza zwykła większość. Ustawa ta może więc dojść w bieżącym tygodniu. Tym sposobem z projektów ugody już dwa będą uchwalone — pierwszym była ustawa o radzie szkolnej, uchwalona na wiosennej sesyi sejmu. Co do dalszej akcyi, to prawdopodobnie sejm nie zabiera się do żadnego z tych projektów ugody, które wymagają obecności 3/4 członków sejmu, bo Młodocześni w połączeniu z dezerterami obozu staroczeskiego uniemożliwią wszelką odośną uchwałę. Ale Niemcy wskutek rezygnacyi 2 czeskich członków wydziału krajowego otrzymują dwie posady w tem gronie. Akcyę ugody w bieżącej sesyi sejmu czeskiego

postąpi więc tylko o bardzo drobny krok naprzód, ale w każdym razie nie będzie zerwana. To też nie potrzeba przypuszczać dymisji hr. Taaffe. Gdyby jednak miała nastąpić zmiana gabinetu, to z pewnością żaden z ministrów polski nie zechce podjąć się roli, którą nam temi dniami raczył przypisać „Pester Lloyd.“ W sprawie pogodzenia Czechów z Niemcami ś. p. hr. Alfred Potocki doznał przed 20 laty zbyt bolesnego zawodu, aby chciał ryłkowił z naszych mężów stanu chociaż się podjął ponownie tak niewdzięcznej roli!

Wczoraj ks. Wallii, powróciwszy z polowań na Morawii do Wiednia, złożył wizytę cesarzowi, tudzież kilku arcyksiężątom. O godzinie 6 na część dostojnego gościa odbył się w Schoenbrunn obiad dworski, na którym byli także hr. Kalnoky, hr. Taaffe i t. d. Wieczorem ks. Wallii zwiędził operę cesarską a dziś po południu wyjechał do Węgier.

Od wczoraj rana ustal ruch tramwajów w Wiedniu. Ulice i place, mianowicie te, gdzie się krzyżuje kilka linii tramwajów i gdzie przeto zwykle z loskotem ciężkich kół łączy się głos dzwonek, a wysiadający lub czekający na wagony pasażerowie zwiększają tłum, nagle wydają się pustymi i cichymi. Natomiast pojawiły się setki starych, już dawno niewidzianych omnibusów, które wczoraj przewoziły tysiące pasażerów do prateru. Zresztą dotąd strejk służby tramwajowej nie zakłócił nigdzie spokoju publicznego. Nie powtórzyły się groźne sceny zeszłoroczne. Pierwsza kampania tramwajów posiada na różnych przedmieściach 6 wielkich stajen i remiz. W jednej, praterowej, wczoraj rano cała służba oświadczyła gotowość do pracy. W innych większość skłonna do pracy, jak zwykle uległa namowom mniejszości, poehopniej do strejku a podburzanej pono przez przebranych w mundury konduktorów dwóch emissaryszów socjalistycznych. W biurach kampanii już od kilku dni tłumnie zgłaszają się osoby, żądne zajęć miejsca służby dotychczasowej. Dziś kampania wszystkim uczestnikom strejku zagroziła na ychmiastowem zwolnieniem z służby. Jutro zatem nastąpi decyzja. Tym razem nie zaznacza się tu żadna sympatja dla służby tramwajowej. Co rok strejk — to trochę zanadto nawet dla lubowników podobnych eksperymentów.

Wiedeń, 21 października.

(Wyjazd hr. Kalnokiego. — Ruch katolicki i na Węgrzech. — Varia.)

(☞) Hr. Kalnoky, będący już prawie lat 10 ministrem spraw zagranicznych, tak samo jak hr. Taaffe, nie brał dotąd nigdy dłuższego urlopu, nie wyjeżdżał do wód, co najwięcej dni kilka na rok spędzał w swym pobliskim majątku na Morawii. Dla tego zapowiedział, że temi dniami za kilkатыgodniowy urlopem wyjedzie z Wiednia, wywołała pewne wrażenie. Że zaś nadto donoszą, iż nasamprzód uda się do Tyrolu, powstał natychmiast domysł, że zanosi się na zjazd trzech ministrów mocarstw sprzymierzonych w północnych Włoszech. Jednakże peszeński pólzrządowy „Nemzet“ wczoraj zaprzeczył tym pogłoskom, zapewniając, że hr. Kalnoky istotnie opuszcza Wiedeń nie z misją dyplomatyczną, lecz aby odpoocząć. Podczas jego nieobecności sprawami zagranicznymi kierować będzie podsekretarz stanu baron Szoegenyi-Munich.

W Węgrzech ruch katolicki, wywołany znanem rozporządzeniem ministra Oczariego w sprawie chrztu doraźnego, potężnie się wzmaga. Proboszcz Bopisich, upoważniony przez Kardynała prymasa Simora, na dniu 23 b. m. zwołał zjazd dekanalny, który uchwalił zgromadzenie ludowe celem protestacyi przeciwko owemu rozporządzeniu.

W sejmie dolnorakuskim dziś świeżo wybrany poseł Schneider i towarzysze stawili wniosek, aby rząd wziął w sekwestr kompanij tramwajów. P. Schneider wniosek swój uzasadnia obawą rzezi (Blutbad), która nastanie jutro, skoro kompania z nową służbą puści w obieg wagony, co ze strony strejkujących wywoła eksces, które spowodują wystąpienie siły zbrojnej. Sejm nie uznał nagłoci wniosku, jednak podobne wnioski oczywiście utwierdzić muszą i tak ze wszystkich stron podburzana do strejku służba tramwajowa. Dziś w południe już około 700 konduktorów, woźniców i posługaczy oświadczyło dyrekcji tramwajów, że gotowi są podjąć się znowu pracy. Ale zapewne wniosek p. Schneidera wywoła zwrot niepomyślny. Miejmy nadzieję, że pomimo tego jutro nie będzie „rzezi“. W czasach tak naprzężonych, jak dzisiaj, w czasach powszechnego wzmaganja się prądu socjalistyczno-komunistycznego, trzeba było bardzo ostrożnym w używaniu tak dosadnych frazesów.

W sejmie czeskim na dzisiejszem posiedzeniu p. Vaszaty wywołał ogromny skandal. Odczytał bowiem długą interpelacyę, naszpikowaną najbrutalniejszymi obelgami przeciwko namiestnikowi hr. Thunowi. Ani namiestnik, ani marszałek krajowy nie stracili zimnej krwi, jednakże dzięki akompaniamentowi Miodoczechów, obdarzonych niespolitym talentem do takich teatralnych scen, p. Vaszaty umiał wywołać taką wrzawę, że trzeba było zamknąć posiedzenie nie przystąpiwszy nawet do porządku dziennego. P. Vaszaty będzie jeszcze dumny z tego sukcesu taktyki obstrukcyjnej.

Dotychczasowy burmistrz Pragi dr. Szolc, maż wytrawny i umiarkowany, wczoraj został ponownie wybrany na lat trzy.

ZIEMIE POLSKIE.

* Odpis adresu, który reszta księży dyccezyi tarnowskiej, w liczbie 211, wystosowała do X. Biskupa Łobosa.

W dwóch odezwach, jakimi część duchowieństwa dyccezyi tarnowskiej Najdostojniejszemu Arcypasterzowi swemu synowską uległość i najzupełniejsze uwzględnienie Jego Arcypasterskiej na drodze zbawienia przedsięwziętej przezorności z całym zaufaniem kornej wyjawiała dżiatwy — zostaliśmy jako na rekolekcyach duchownych nieobecni, nie z naszej winy w podpisach pominięci. Pospieszamy tedy wszyscy razem z całej dyccezyi solidarnie z tem oświadczeniem, iż się nietylko do wyraźnych w obydwóch adresach orzeczeń z zupełnem przeświadczeniem przyłączamy, ale zarazem, idąc w ślad ślad Jana świętego w liście 1-ym rozdziale IV i V wyrzeczonych: „Albowiem Bóg jest miłość, a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza“ — dodajemy jeszcze, iż jedynie w wierze ojców naszych chrześcijańsko-katolickiej, która przez miłość działa, widzimy nasze i ojczyzny naszej zbawienie; a przeto rzecz bardzo prosta, iż pism takich, które niezgodę i bezbożność rozsiewają, ani wspierać, ani prenumerować nie możemy i nie będziemy.

Tu następują podpisy księży 16 dekanatów dyccezyi tarnowskiej.

NIEMCY.

* Berlin, 22 października. Cesarzowa Augusta obchodzi dzisiaj 32 rocznicę swych urodzin.

— Cesarz udzielił podobno swego przyzwolenia na projekty odnoszące się do szkoły ludowej i krajowej ordynacyi gminnej. W zasadzie jest już przyjęty także projekt reformy podatkowej. „Rhein. Cour.“ stwierdza, że reforma podatkowa nie ma być urządzona progresywnie lecz degenerywnie. Ustawa, odnosząca się do kosztów policyjnych, ma również znowu być przedłożona, ale w odmiennych postaci.

— Parlamentowi zostanie zaraz po zebraniu się jego przedłożony etat. Przeważnie doniesienia, jakoby ten ostatni nie mógł być wykończony na czas, są zdaniem Gazety Magdeb., fałszywe.

— „Polit. Correspond.“ donosi: „Jak nam pisze nasz watykański referent z Rzymu nie ustaje rząd pruski występować wobec Stolicy św. bardzo nalegająco w sprawie zamianowania ks. Radziwiła biskupem strasburskim. Ponieważ duchowieństwo alzackie dzieli się w swych życzeniach co do obsadzenia wzmiankowanego biskupstwa, przeto trzeba przyjąć prawdopodobieństwo, że kandydatura, popierana przez Berlin, zostanie przyjęta.“

— Emin Pasza, jak donosi „Post“, jest zajęty w Afryce wznoszeniem stacyi w okolicy jezior. Jego zamiarem jest zaprowadzić w ludnych okolicach urządzania, celem popierania misyi i handlu kością słoniową.

— W sprawie handlu niewolnikami na niemieckim wybrzeżu wschodnio-afrykańskim zamieszcza „Reichsanz.“ korespondencyę. Z przedstawienia rzeczy w owę korespondencyi wynika, że Arab Soliman Ben Nassr po swym powrocie z Europy przedłożył niemieckiemu szefowi stacyi projekt, wedle którego właściciele ziemi w Bagamoyo albo Szensy otrzymują pozwolenie do zajęcia znowu swych niewolników i sprzedawania ich w Bagamoyo z wyjątkiem wyprawiania ich na morze. Projekt ten do proklamacyi przyjęto do aktu stacyi, nie troszcząc się już o tę sprawę więcej. W niewytłomaczony sposób projekt ten doszedł do wiadomości publicznej i dał angielskiemu konsulowi jeneralnemu pochop do zapytania, czy tego rodzaju proklamacya ogłoszona. Niemiecki konsul jeneralny sprawdził istotny stan rzeczy i zażądał wymienienia osób, które w sposób złośliwy nazwały projekt ogłoszoną proklamacyę i jako taką przesłały „Timesowi.“ Angielski konsul atoli odmówił temu żądaniu. Wzmiankowany Arab Soliman Ben Nassr chciał przez tego rodzaju proklamacyę zapobiedz skargom Arabów, którzy oświadczyli, że są gorzej postawieni na niemieckim terytorjum pod względem handlu niewolnikami, aniżeli w Zanzibarze, ponieważ tam dekret sultanski posiada tylko nominalną wartość. W Zanzibarze chciano zmusić komisarza Rzeszy do ogłoszenia owego dekretu sultanski, aby przeszkodzić temu, by niezadowoleni z powodu dekretu po odstąpieniu wybrzeża Niemcom przesiedlili się na ląd stały. Dla tego doniesiono przeciwko Niemcom zarzut, iż popierają handel niewolnikami. „Reichsanz.“ zamieszczając to objaśnienie, nie dodaje jednakże, czy istotnie rząd niemiecki czynił zadość żądaniu Solimana Ben Nassr i zakazał tylko proceduralnego handlu niewolnikami a nie handlu bez pośrednictwa z zawodu handlarza.

BELGIA.

* Ogólny wynik wyborów do rady gminnej, które się odbyły w niedzielę, można uważać jako korzystny dla stronnictwa katolickiego. W prowincjach katolickich pozostał jak dotychczas, w dzielnicach z mieszaną ludnością wprawdzie wyparł liberalny kandydat katolickiego, lecz pojedynczo te klęski wynagradza cały szereg świetnych zwycięstw

w miejscowościach, które dotychczas dzielił liberalizm. Oprócz tego stwierdzono, że tam, gdzie liberalowie byli dotąd w większości i także tym razem zwyciężyli, głosy katolickie znacznie się pomnożyły, tak że n. p. w Namur, Verviers, Ostendzie, Waterloo i w wielu drobnych miejscowościach liberalowie z wielkim tylko trudem wyszli zwycięsko. Największe zajęcie budziła naturalnie walka wyborcza w stolicy Brukseli, ponieważ tam nie interesu lokalne, jak w innych miejscowościach, lecz ważne kwestje ogólne i daleko sięgającego znaczenia politycznego stały w pierwszym rzędzie i czekały na rozstrzygnięcie. Radykalne stronnictwo w stolicy zawarło kompromis z socjalistycznym stronnictwem robotniczym, wedle którego zobowiązało się umieścić trzech socjalistów na liście radykalnej, za co robotnicy socjalistyczni przyrzekli nadliczbowe głosy oddać na kandyd. radykalnego. Wskutek tego układu wypowiedziało stronnictwo umiarkowane liberalne układ wyborczy z radykałami, później atoli, aby uniknąć następstw całkowitego zerwania, zdecydowało się postawić na wspólny liście z radykałami 16 kandydatów i tylko walcząc przeciwko przyjętym przez radykałów socjalistom, przeciwstawiając im osobno z swoich umiarkowanych kandydatów. Katolickich pięciu kandydatów poniosło klęskę już przy pierwszym zaraz wyborze pomiędzy kandydatem umiarkowanego stronnictwa a socjalistą mają się odbyć wybory ściślejsze. Kwestyą tę o tyle można uważać za rozstrzygniętą, że większość wyborców, stronnictwo niepodległe (katolicy) i umiarkowani liberalowie oświadczyli się już przeciw wyborowi socjalisty. W przyszłą niedzielę kwestya ta zostanie ostatecznie rozstrzygniętą przy wyborach ściślejszych.

Trzeci występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej.

(Adrienne Lecouvreur, dramat w pięciu aktach, napisany przez pp. Scribe i Legouvé).

Dla recenzenta poznańskiego teatru, przyzwyczajonego do skromnie zwykle zaopiełnionej sali, pobyt pani Modrzejewskiej w naszym mieście miła pod tym względem sprawdził odmianę; od poniedziałku bowiem, to jest od pierwszego występu, teatr codziennie przepelniony bywa po same brzozi, wiele osób z niczem odchodzi od kasy, w sali teatralnej strojna publiczność bije oklaski, z łóz syją się bukiety — słowem: wszędzie panuje ruch i życie, a jest pewność, że to samo powtarzać się będzie aż do ostatniego występu genialnej artystki, to jest aż do przyszłej środy.

Na wstępie nie od rzeczy będzie podać kilka szczegółów o historycznych postaciach sztuki. Adrianna Lecouvreur w pierwszej połowie 18 wieku, za czasów rejenicy Kardynała Fleury, wprowadziła naturalność do tragedyi i była jedną z najlepszych artystek swego czasu. Wymienił w sztuce Quinault i Poisson byli również głównymi tragikami. Księżna de Bouillon, występująca w tej sztuce, nie była, jak to twierdzą autorzy, wnuczka Sobieskiego; pani tego nazwiska, wmięszana w intrygę z Maurycem Saskim, była synową wnućki Jana III.

Maurycy Sasaki sam, syn Augusta II i hrabiny Königsmarek, znany w naszych dziejach z swoich zabiegów o księstwo kurlandzkie, był nie tylko walecznym żołnierzem, ale jednym z najlepszych jenerałów 18 wieku. — O jego stosunku z Adrianną, jako też z księżną de Bouillon, przestanych jej przez księżną de Bouillon, to o ile wiadomo, nie jest ono autentyczne. Inny szczegół dramatu natomiast zdaje się być prawdziwym, mianowicie, że Adrianna wspomagała Maurycego pieniądze!

Pani Modrzejewskiej dramatyczna karjera dziwnie jest, jak słyszeliśmy, z tą sztuką spleciona. Rola Adrianny, w której wystąpiła w pierwszym swym występie warszawskim, zapewniła jej stanowisko pierwszej artystki polskiej. Również pierwszy występ w języku angielskim w San Francisco przypała na tę rolę; tak w Nowym Yorku, jak w Londynie rola ta również się przyczyniła do jej powodzenia.

Adrianna Lecouvreur, pisana dla pani Rachel, była również grywana przez p. Ristori, — później poszła w zapomnienie; p. Modrzejewska ją wskrzesiła — i od tego czasu znowu ją na wszystkich scenach grywają. Punkt kulminacyjny sztuki u pp. Rachel i Ristori stanowią deklamacyę w IV akcie; p. Modrzejewska zaś stworzyła ze sceny śmierci w akcie V moment główny. Za nią poszła w tym kierunku Sarah Bernard.

Najwybitniejszymi miejscami w dramacie, w których pani Modrzejewska na wczorajszym wieczorze podbiła sobie zupełnie widzów, była bajka La Fontaine'a o dwóch gołąbkach (w akcie drugim), scena spotkania obydwóch rywalek w ciemnym pokoju pałacyku księcia de Bouillon (w III akcie), namiętyni wybuch Adrianny w akcie IV (deklamacya z Fedry) — i cały akt V, stanowiący

eden poemat zwątpienia, rozpacz, radości, obłakania i śmierci. A oprócz tych chwil głównych — ileż to misternie wykończonych szczegółów, ileż czułości w rozmowach z Maurycem, ileż prostoty i godności w spotkaniach z ks. de Bouillon i panem de Chazenuil, ileż dobroci w obejściu z Michonnetem. W scenie śmierci pani Modrzejewska odznacza się tem, że chociaż jest tak wierną prawdziwie, iż nawet lekarzy wprawia w zdumienie, to jednak unika zupełnie wstępnego naturalizmu, zawsze pamiętając, że sztuka, aby być sztuką, powinna zawsze zachować estetyczny pierwiastek, o czem wiele jej współzawodniczek zdaje się zapominać. Wrażenie, jakie ztąd publiczność odnosi, nie nie traci na sile, a nie jest przykre.

Przez długi czas „Adrianna Lecouvreur“ uchodziła za główną kreacyę p. Modrzejewskiej, — dzisiaj zaś, gdy tyle innych przybyło w poważniejszych dziełach Shakespeara, Schillera i t. d., należy zawsze do najsympatyczniejszych.

Gra naszych artystów zasługiwała wczoraj na zupełne uznanie; wyróżnić mianowicie należy pp. Skirmunta (Maurycy) i Siedleckiego (Michonnet), oraz p. Czarly (ks. de Bouillon).

Towarzystwa i Spółki.

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskim poleca Szanownym Panom pryncypałom rządów, ekonomów, gorzelników, kasyerów, kawalerów i żonaty, Wskutek znacznego ubytku własności ziemskiej, jest wielu urzędników bez posady, którzy n a t y c h m i a s t miejsce przyjąć mogą. Upraszamy uprzejmie o korzystanie z bezpłatnego naszego pośrednictwa i zgłaszanie się do biura naszego (Poznań, Plac Piotra nr. 4 I, Redakcyja Ziemianna) w razie potrzeby o urzędników gospodarczych.

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 23 października.

* Doniesienia urzędowe. Król nadał: żonie rektora 12tej szkoły miejskiej w Berlinie, Matyldzie Pittner i panie Ludwice Kummer w Wroclawiu order Ludwiki I oddziału z datą 1866.

* Sokołowo czy „Suckel“? Jak tyle innych miejscowości polskich, miały i dobra ryckie Sokołowo w powiecie kościańskim uleż przechrzczeniu. Władze administracyjne poczęły je — nie wiadomo z jakiego powodu — nazywać Suckel, a na zażalenie właściciela dóbr pana Skarzynskiego do ministra spraw wewnętrznych nadeszła odpowiedź, że utarta od pewnego czasu nazwa niemiecka Suckel powinna jako taka zostać zachowana, chociaż równocześnie baczyc trzeba na to, ażeby w urzędowych dokumentach nie ograniczano się wyłącznie tylko na nazwie niemieckiej (dass der einmal seit einer Reihe von Jahren in den öffentlichen Sprachgebrauch überangene deutsche Name „Suckel“ als solcher beizubehalten ist, dass in dem darauf gehalten werden soll, dass im amtlichen Verkehr nicht etwa nur der Name Suckel gebraucht werde). Sokołowo miało się oddać urzędowo nazywać „Suckel (Sokołowo)“. W marcu rb. powiadomił sąd okręgowy w Śmiglu pana Skarzynskiego, że nazwę „Dobra ryckie Sokołowo“ skreślono w księdze gruntowej i zapisano je na karcie tytułowej jako „Dobra ryckie Suckel (Sokołowo)“.

W obec tej nieuprawnionej zmiany nazwy w księdze wieczystej wniósł rzecznik pan dr. Pluciński z Leszna imieniem pana Skarzynskiego zażalenie do wyższej instancyi. Leszczyński sąd ziemski odrzucił wszelako zażalenie, a pomimo iż „kamergerycht“ w Berlinie przychylił się do wniosku rzecznika p. dr. Plucińskiego i procedurę sądu śmigieckiego uznał za nieprawidłową, sąd w Śmiglu zdecydował jednak, że zmieniona nazwa „Suckel (Sokołowo)“ zatrzymuje się nadal. Było więc potrzeba jeszcze jednego zażalenia, a dopiero sąd ziemski Leszczyński wyrokiem z dnia 24 września r. b. ustanowił, ażeby nazwę „Suckel (Sokołowo)“ z księgi hipotecznej wymazano i pozostawiono starodawną „Sokołowo“.

Dla ważności sprawy nie od rzeczy będzie przytoczyć chociaż tylko w wyjątkach motywa, jakimi się rozmaite instancye sądowe przy wydaniu swych wyroków powoływały. I tak zdecydował sąd ziemski Leszczyński na posiedzeniu odbytem w dniu 19 kwietnia r. b. „Izba sądowa nie jest w możności przychylić się do zażalenia, gdyż z decyzji pana ministra spraw wewnętrznych okazuje się, iż dobra ryckie Sokołowo powinno w języku urzędowym nosić nazwę „Suckel (Sokołowo)“. Z tej przyczyny nie możemy się przychylić do zażalenia, jakoby do zmiany nazwy w księdze hipotecznej było potrzeba wniosku lub przyzwolenia właściciela dóbr ryckich.“ „Księgi hipoteczne są instytucyją prawa publicznego. Jak wybór formularza, który ma być użyty do ksiąg hipotecznych, przysługuje organom państwowym — bez względu na ewentualne życzenia i wnioski interesowanych osób prywatnych — tak też nie podlega specjalnie w formularzu i treści karty tytułowej (§ 8 ordynacyi ksiąg hipotecznych) decyzji właściciela dóbr. Zasada wnoszenia wniosków i udzielania przyzwolenia stosuje się tu tylko o tyle, o ile wchodzi o wciągnięcia natury prywatnej, a więc o oddział I, II lub III.“

Królewski „kamergerycht“ zdecydował natomiast na posiedzeniu odbytem w dniu 2 czerwca roku bieżącego, co następuje:

„Według § 4 ordynacyi o księgach hipotecznych służą księgi podatku gruntowego i budynkowego za dowód przy dochodzeniu gruntów, które wciągnięte być mają, albo już wciągnięte zostały do ksiąg hipotecznych, ich położenia i objętości, tak że nazwa, którą noszą w księgach podatkowych, powinna być zachowana i w księgach hipotecznych. Według § 8 ib. ma na tytule księgi hipotecznej mieścić się nazwa majątku, przyczem przy dobrach samodzielnych wystarcza podanie nazwy dóbr i powiatu, a przy mniejszych majątkach ziemskich, przydzielonych do pewnej miejscowości, nazwa powiatu i odnośnej miejscowości. Tym sposobem nie można wątpić o tem, że nazwa dóbr lub miejscowości należy do tych punktów, które tak w księgach hipotecznych, jak podatkowych powinny być równobrzmiące. Skoro w miarę stanu rzeczy księgi podatkowe mogą posłużyć za podstawę do osiągnięcia jednolitości, nie potrzeba osobnego wniosku z strony właściciela dóbr.“

Skoro wszelako osoby kompetentne urzędowi hipotecznemu przedstawia, że nazwa realności w księdze hipotecznej nie odpowiada nazwie prawidłowej, bądź to dla tego, iż nazwa ta od dawien dawna była inna, bądź też ztąd, iż instancya kompetentna odnośną nazwę zmieniła, nateczas powinien nasamprzód sędzia urzędowi hipotecznego porozumieć się z władzą katastralną, a oprócz tego naturalnym sposobem wysłuchać właściciela dóbr, jakkolwiek podanie ostatniego nie może i tu być decydującem. Dopiero następnie może sędzia powziąć uchwałę, czy można przystąpić do zmiany nazwiska.

„Do zasady powyższej nie zastosował się sąd okręgowy (śmigiecki), wydając rozporządzenie z dnia 11 marca 1890 r. gdyż ani się nie porozumiał z władzą katastralną, ani nie wysłuchał zdania właściciela dóbr, ani też wreszcie fnie dochodził, czy instancya prawnie do tego powołania w rzeczy samej zarządziła zmianę nazwy dawniejszój. Również nie poddał sąd okręgowy — co także było koniecznym potrzebem — wszystkich powyższych momentów pod rozważę wobec wniosku o przywrócenie nazwy pierwotnej, a w wyroku sądu ziemskiego dopatrujemy się takich samych niedostatków. Skoro w wyroku ostatnim powiedziano, iż sąd okręgowy uwzględnił zwyczajną nazwę w księgach katastralnych, to trudno się dopatrzeć związku tej, wszelkiej urzędowej podstawy pozabawionej uwagi.“

Z powyższych względów nie mógł się kamergerycht przychylić do wyroku pierwszej instancyi i zawyrokował, ażeby wyrok sądu leszczyńskiego z dnia 19 kwietnia r. b. unieważniono, kosztą ztąd wyrokowi umorzono i sprawę celem dalszej decyzji odesłano napowrót przed sąd śmigiecki.

Następne wyroki sądu śmigieckiego i leszczyńskiego podamy w numerze następnym.

* W sprawie obsadzenia naszej stolicy areybiskupiej donosi „Allg. Reichs. Corr.“ rzekomo z Rzymu, że w Strassburgu (w Alzacyi) ma Alzatezyk zostać Biskupem, nasza zaś stolica ma być Niemcowi powierzona. Taki ma być rezultat „wzajemnych porozumień“ pomiędzy Prusami a Stolicą Apostolską. — „Der Wunsch ist der Vater des Gedankens“.

* Teatr polski w Poznaniu. Dziś w czwartek 23 b. m. komedya Sardou „Cwiartka papieru“. Czwarty występ pani Modrzejewskiej.

W piątek 24 b. m. dramat Korzeniowskiego „Karpaccy Górale“. Piąty występ pani Modrzejewskiej w roli Prakseidy.

W sobotę 25 b. m. komedya Szekspira „Wiele hałasu o nic“. Szósty występ pani Modrzejewskiej.

Na liczne życzenia pani Modrzejewska wystąpi na scenie naszej jeszcze trzy razy t. j. w poniedziałek dnia 27 b. m. w „Maryi Stuart“.

We wtorek dnia 28 b. m. w „Adrienne Lecouvreur“.

W środę dnia 29 b. m. w „Mazepie“ Słowackiego w roli Amelii.

* Wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta co dzień rano od godziny 10 do 1 po południu. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny. Wieczorem będzie wystawa otwartą podczas przedstawień teatralnych, ale tylko za opłatą. Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcya.

Fr. Dobrowski. W. B. Engeström.

* Celem ustawienia listy kandydatów na członków przyszłej Izby lekarskiej zapraszają uprzejmie niżej podpisani wszystkich lekarzy obwodu poznańskiego na wspólną naradę do małej sali Hotelu Francuzkiego w Poznaniu na piątek dnia 24 października o godzinie 6 wieczorem.

Dr. Bol. Wicherkiewicz. Dr. Dembiński.

Dodatek

* Na wczorajszym posiedzeniu reprezentacji miejskiej uchwalono 10,500 marek pensyi dla przyszłego burmistrza...

* Tutejsza Izba handlowa odbędzie jutro (w piątek) publiczne posiedzenie...

* Konkurs. Zarząd niemieckiego Towarzystwa historycznego w Poznaniu rozpisal był 12 września 1888 r. konkurs na dzieło dotyczące kolonizacji w Wielkopolsce...

* Z Pogorzeli telegrafuje główny urząd celný pod dnim 23 b. m. iż stan wody wynosił tam wczoraj wieczorem 1,65 m.

Z Sremu telegrafuje radca ziemiański iż stan wody wynosił tam wczoraj 1,70 m, dziś 1,72 m.

* Kontrole Jesienne na Placu Działowym odbędą się w r. b. w następujących dniach (rano od godziny 8, po południu od godziny 2).

* Warmińska dyeceza. Restauracja kościoła katolickiego w Królewna na zewnątrz już ukończona.

* W Berlinie umarł dnia 21 b. m. w 66 roku życia Gustaw Ifland, dziadek Skrzyńcy w powiecie poznańskim.

* Wykaz posad wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej.

* Pleszew, 22 października. Zeszłej niedzieli spaliła się tu zbożem napełniona studola p. Feltynowicza.

* Smigle. „Liss. Tagbl.“ donosi ze Smigla, że w tych dniach zasnął tamże w kościele katolickim w czasie nabożeństwa jakiś młody człowiek.

* Wągrówiec. (Wybory). W czwartek zeszłego tyg dnia odbywały się w mieście naszym wybory reprezentanta na miejsce zmarłego kupca s. p. Bolesława Sikorskiego.

* Z pod Sierakowa, 21 grudnia. Dnia 19 b. m. odbyło się uroczyste wprowadzenie do kościoła parafialnego w Lutomiu, miejscowego ks. proboszcza Krzesińskiego...

Honorowe miejsca w kościele zajęli: Senat akademicki, deputacya Rady miasta Krakowa, marszałek powiatu, posłowie Cześć, Wrotnowski, dygnitarze miejscowi itd.

Barometr podniósł się ponad Europę środkową i południową, to też maximum nad Europą zachodnią przybrał tak co do wysokości jako też rozciągłości.

* Chelmińska dyeceza. We wtorek, 21 b. m., zmarł w Würshofen w Bawarii, do którego udał się dla porowania zdrowia, opatrzone Sakramentami św., ksiądz Stanisław Dunajski, proboszcz drzycimski...

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

* Władca węgierski został na wikarego do Gniewa, gdzie półtora roku urzędował. Na probostwo w Drzycimiu otrzymał instytucyą kanoniczną dnia 2 stycznia 1889 r.

zydencya księżca została nabyta za drobną kwotę 1,700,000 franków „na imię pani Constans” i zapłacono gotówką...

Przed pochwytemieniem teki ministerjalnej, lat temu dziesięć niespełna, państwo Constans byli tak goli, że mięsa na kredyt dawali im nie chcieli.

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 24go października św. Rafała Arch.

Wiadomości literackie i artystyczne. * Ziemiańska wyszedł nr. 42 i zawiera: Ruch obdłużenia hipotecznego miejskiej i wiejskiej własności w Pruszech...

* Tygodnika Powieści wyszedł z druku nr. 3 i zawiera: Czarne widmo, powieść przez M. T. Porkinsa, przekład z angielskiego, Walery (ciąg dalszy)...

Skrzynka do listów. WW. XX. Zdatujemy i odpowiemy w najbliższym czasie w sprawie § 54 prawa z dnia 9 marca 1874 r.

Przybyli do Poznania. Poznań, 22 października. LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Mysiński z Krakowa, hr. Skórzewski z żoną z Kretkowa...

KAMIENNEGO HOTEL BERLIŃSKI. Hr. Kwilecki z żoną z Kwileza, Halewicz z żoną z Kofcianek, Moszczeński z żoną z Sokolowa...

stan powiatowy. Dnia 22 października 1890 r. o 8 godzinie rano.

Table with columns: Stary, Wiatr, Stan powiatowy, and other weather-related data.

Barometr podniósł się ponad Europę środkową i południową, to też maximum nad Europą zachodnią przybrał tak co do wysokości jako też rozciągłości.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 23 października. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza zimno. Zyto: bez handlu.

Poznań, 23 października. Ceny maki. Pszenna 27,5, rżana 28,50 za 100 kilogramów.

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Wrocław, 22 października 1890. Zyto (za 1000 funt) —, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. r. n. październik 181,00...

Scisły ten związek jest odpowiedni zupełnie okolicznościom i nikogo nie obraża. Zofia, 23 października. Podług wiadomości „nadchodzących tu tak z Aten, jak z Konstantynopola, działają wpływy greckie w kierunku zapobieżenia temu, aby porozumienie się między patriarchyatem ekumenicznym a Portą opóźnić jak najbardziej i wyzyskać panujące z tego powodu rozdrażnienie w Grecyi w celach wyborczych.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowej, przysługują z podziękowaniem stare płótno którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym.

(Nadesłano.) Najwięcej w materyał obfitującą ze wszystkich dzienników mój jest „Illustrirte Frauen Zeitung”.

W ciągu roku wychodzi w 24 podwójnych zeszytach, 24 numerów mój i treści belistrystycznej. Z dodatkami w pięknych kolorowych okładkach.

Dział belistrystyczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnej feljtonu i listów o życiu towarzyskim w wielkich miastach i w uód, regularne omieszczenia ze świata kobiecego, wiadomości o sztukach, gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencyj, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych ilustracji.

Abonament przyjmujemy każdego czasu każda księgarnia i urząd pocztowy. Numera na próbę gratis i franco przesyła Ekspedycja, Berlin W. Potsdamerstr. 28. — W Wiedniu Operngasse 3.

Telegramy giełdowe. Berlin, 21 października 1890. (Kursy końcowe).

Table with columns: Kurs z dnia, 22, 23. Rows include various market data.

Table with columns: Kurs z dnia, 22, 23. Rows include various market data.

Table with columns: Kurs z dnia, 22, 23. Rows include various market data.

Table with columns: Kurs z dnia, 22, 23. Rows include various market data.

Table with columns: Kurs z dnia, 22, 23. Rows include various market data.

Table with columns: Kurs z dnia, 22, 23. Rows include various market data.

Table with columns: Kurs z dnia, 22, 23. Rows include various market data.

Table with columns: Kurs z dnia, 22, 23. Rows include various market data.

Table with columns: Kurs z dnia, 22, 23. Rows include various market data.

Pensyonat leczniczy Fürstenhof (stacya Kapfenberg w Styryi) pozostaje na tę zimę otwarty.

Stosownie do paragrafów 7 i 8 ustaw naszego Towarzystwa uchwalona przez Radę Nadzorczą z Zarządzeniem na posiedzeniu, które się odbyło 13 Września 1890 r., „aby III rata na podwyższony kapitał zakładowy z 50,000 na 500,000 M., a więc od kapitału 450,000 M. t. j. 25% od każdej Akcji, czyli 250 M. wpłaconą została i to aż do

dnia 1 Listopada 1890.“

Na mocy tej uchwały wzywamy szanownych naszych akcjonariuszy, aby wpłatę powyższą trzeciej raty, wynoszącej 25% od całej Akcji, czyli 250 M. przed upływem 1 Listopada 1890 wpłacić zechcieli do

Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Równocześnie zwracamy uwagę na przepisy naszych ustaw a mianowicie na § 8, który opiewa: „Kto zażądanej raty po zawiadomieniu do zapłaty z oznaczeniem czasu czterogodniowego po upływie dalszych 8-miu dni nie zapłaci, podpada karze 15-tu M. od każdej niewpłaconej raty. Wpłacone kary wpływają do funduszu rezerwowego. Po dalszych 8-miu dniach traci się prawo do wpłaconych rat. W miejsce subskrybowanej akcji wystawi się i wyda nową akcję na nominalną ilość.“

Poznań, dnia 27-go Września 1890.



Górnictwo naftowe i wosku ziemnego

dawniej hr. Kwileckiego w Rymanowie.

Akcyjne Towarzystwo w Poznaniu.

Rada nadzorcza (485)

prezes **W. Jerzykiewicz.**

Zarząd.

Hektor hr. Kwilecki. Z. Mazurkiewicz.
N. Urbanowski.

Wyszedł

14-ty zeszyt

Wielkiej Encyklopedyi

ilustrowanej

S. Sikorskiego,

opracowany przez najznakomitsze sily literackie, zawierajacy w sobie oprócz drzeworytów, tablic chromatolitograficznych i podobizn większej matryki Akademii Krakowskiej.

W ciągu roku wyjdzie 24 zeszytów,

Cena każdego zeszytu W. Ks. Poznańskiem 1 mk. 50 fen.

Prenumeratory, opłacający od razu należność za rok cały, czyli za 24 zeszytów (3 tomy), nie ponoszą kosztów przesyłki, zapłacą więc 30 marek, zamiast 36 marek. (560)

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Chmielna 30.

Siegla walec do massażu

kosztuje 2 m. 50 fen. z przesyłką na całe Niemcy i Austryę.

Aug. Siegel w Genthin

wynalazca i jedyny fabryk. lekarstwa na nagietki t. zw. Hühn-raugent.

Jeśli Cię reum tyżm męczy, albo też podagra dręży. Gdy od różnych przypadłości Doznajesz dolegliwości — To ci pomóż tylko w stanie Często pilne nacieranie **Siegla walcem do massażu** A ulgi doznasz od razu. Bo t-ż skutek niebawmy Sprawia ten aparat mały. Jak to świadectwo lekarzy, Gdy się sposobność nadarzy, Dostatecznie wykazuje, Ze kto codziennie się masuje, Trgo choroba omija. Przyczem zdrowie się rozwija.

To też panowie doktorzy! Zalecają ty a, co chorzy Te codziennie massowania Dla zdrowia p ratowania. Żywiej krew obiegając będzie Silniej się rozwijać ciało Jeśli owem walcem wszędzie Będzie je się nacierano. Az-by zaś umiejętnie Użyć i używać chętnie. By aparat niezbyt drogi Mógł też kupić i ub gi. Wymyślono to narzędzie, Które pożądanem będzie Każdemu co o tem marzy. By się obyć bez lekarzy.

* Dr Metzger, Dr. Helleday i Dr. Berghmann.

Fabryka ołtarzy

z drzewa, masy mozaikowej, sztucznego kamienia, murowane, w różnych stylach, jako też **konfesyonały, ławki, stalle** i t. p. poleca (615)

J. Szpetkowski,

zakład kościelno-artystyczny, w Poznaniu, Berlińska ulica 15.

M. Mikołajewski,

krawiec męzki, (1775)

w Gnieźnie, ul. Tumaska, poleca się Wielbnemu Duchowieństwu do wykonywania **rewerend nałajskiego kroju**, oraz wszelkich prac w zakresie krawiectwa wchodzących. Pracując sam, tylko po dużych warsztatach w wielkich miastach Niemiec i Belgii, jestem w stanie obok skorej i rzetelnej usługi oraz **dobrego kroju** oddać starannie wykonaną i gustowną robotę. Towary na składzie. — Ceny bardzo umiarkowane.

Bukiety i wieńce laurowe, kosze, rogi obfitości, garnitury do toalety itd. poleca w gustownym wykonaniu i najtaniej (593)

W. KWIATKOWSKI,

Zakład ogrodniczy,

plac Wilhelmowski 14 (narożnik ulicy Teatralnej).

Mam zaszczyt zawiadomić najuprzejmiej łaskawą, a stałą moją klientką, że mój

magazyn konfekcyi damskiej

oraz

towarów bławatnych, kobierców, firanek i innych tego rodzaju artykułów

znajduje się teraz przy **ulicy Wilhelmowskiej nr. 23** (Hotel Drezdeński Mylius).

Upraszając o zachowanie mi nadal względów, jakimi się dotąd cieszyłem, pozwalam sobie przytem zwrócić uwagę na to, że na podstawie układów z fabrykantami, urządziłem także wielki **skład towarów** w tak zwanych **partiach**, wskutek czego jestem w możności nie tylko sprostać konkurencyi, ale nawet sprzedawać **niżej cen konkurencyjnych.** (646)

J. Sławski,

ul. Wilhelmowska 23 (Hotel Drezdeński Mylius).

Materye na suknie,

Materye na poszycia futer i watowane płaszcze,

FLANELE,

Barchany białe i kolorowe,

Wielkie koszule, kałesony, szkarpetki

poleca w wielkim wyborze

S. CISZEWSKI,

Poznań, Stary Rynek nr. 58 i 59.

Na prowincyę wysyłam próby franko. (573)



Denkmäler der Kunst.

Zur Uebersicht ihres Entwicklungsganges

von den ersten künstlerischen Versuchen bis zu den Standpunkten der Gegenwart.

Bearbeitet von

Prof. Dr. Wilh. Lübke und Prof. Dr. E. v. Lüchow.

203 Tafeln (darunter 7 Farbentafeln) quer folio nebst erläuterndem Textband in Regiton Oktav.

Mit circa 2400 Darstellungen.

6. revidierte und bis auf die Gegenwart fortgeführte Auflage.

Klassiker-Ausgabe. Prachtausgabe in Stahlstich.

36 Lieferungen à M. 1. — 36 Lieferungen à M. 2. —

Die „Denkmäler der Kunst“ bieten bei tadelloser, hochgelegener Ausstattung das Wichtigste und Schönste, was im Bereiche der Kunst geschaffen wurde. Es ist durch dieselben Jedermann jetzt Gelegenheit geboten, um einen ganz enorm billigen Preis in den Besitz eines großartigen Kunstmuseums zu gelangen.

Zum lohnendsten Vertrieb werden noch weitere Agenten und Colporteurs gesucht. Paul Neff, Verlagsbuchhandlung in Stuttgart.

Przeniesienie składu mebli.

Z d iem 1 października r. b. przenieśliśmy nasz skład mebli własnego wyrobu z ulicy Wilhelmowskiej (523)

na ulicę Podgórną nr. 7

naprzeciw Hotelu Francuzkiego (obok Dziekana Pozn.) Handel na z znacznie rozszerzylimy i zaopatrzylimy we wszelkie meble stolarskie i wyściełane najnowsze fasonu. Upraszamy Szan. Publiczność o łaskawe dalsze poparcie naszego rzetelnego interesu.

Skład mebli Zjednoczonych stolarzy

w Poznaniu, Podgórna ul. 7.

Przyjmuję

damską krawiecczynę

Maryja Karłowska,

Podgórna ulica 12a. (632)



PRAWDZIWI LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya)

znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE

Brevetée en France et à l'Étranger.

Aligand aine

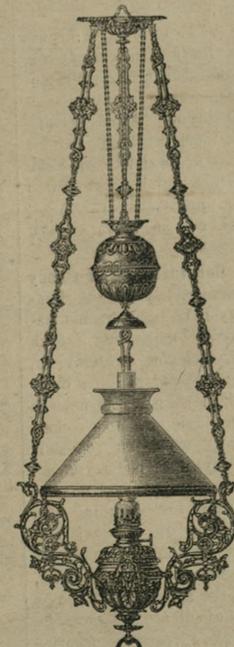
Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzoną w czworokątną etykietę z podpisem generalnego dyrektora.

Nie tylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchność całej butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się szczerze przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem ale i z obawy przed zmiętymi skutkami, na jakie zdrowie narazone być może.

Pzy końcu każdego miesiąca podamy te firmy, które się piśmiennie zobowiązały do tego, że nie będą sprzedawały nasładowanego naszego likieru. (450)

LAMPY

stołowe, wiszące i nocne z naszej fabryki „Stobwassera“ oraz pajaki i świeczniki salonowe i dla kościołów (614)



poleca w największym wyborze i cenach nad r przystępnych

B. Szulczewski,

skład porcelany i szkła, plac: Wilhelmowski nr. 10 (naprzeciw teatru miejskiego).

!!Na miesiąc październik!!

Różaniec

do Najświętszej Maryi Panny

oraz **Droga Krzyżowa.**

Napisał **X. Wl. Enn.**

Cena za egzemplarz o 56 ciu stronach 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy 4 marki z przesyłką, 100 gzemplarzy z przesyłką 6 marek. Adresować wprost do

Drukarni Kuryera Poznańskiego

w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Parcelacye

większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulując hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.

Pewne hipoteki

pod naszą gwarancją możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specjalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.

Korzystne kupna i dzierżawy

mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (124)

Bank Ziemiński.

3 razy dziennie świeże

Paczki

tnz. napeln. marmeladami à 1 Mk. tzn. napelnione konfiturami 1,50 Mk. i wszelkie pieczywo do **kawy, herbaty i wina.** Ciasta paryzkie à funt 1,60 Mk., **Frou Frou** à funt 2 Mk., **Petit Fours** à funt 2,50 Mk. (122)

Na zamówienia elegancko wystrójone **półmiski i ciasteczki z ciastami i cukrami.** Baumkuchy, piramidy i torty gustowne i smaczne. **Lody** (co dzień świeże) na poręce w **puszkach, owocach, i innych formach.**

Bomby, galarety, pudingi i kremy.

A. W. Żuromski.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, ul. Berlińska, naprzeciw teatru polskiego.

Filia: ulica Wrocławska nr. 30.

Cukry deserowe

na sposób warszawski.

Czekoladki i czekoladę własnej fabryki i z fabryki **Menier, Masson i Marquis** z Paryża, **Suchard** i **Kohler** z Szwajcaryi w tabliczkach i gustownych pudełkach. **Kasztań, ananas** i inne owoce osmarzane.

Nową przesyłkę **bombonierek** z Paryża poleca (123)

A. W. Żuromski.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, na rzeciw teatru polskiego.

Filia: ul. Wrocławska nr. 30.

A. Karlewicz,

tapicer i dekorator, (158)

narożnik Berlińskiej i Młyńskiej ulicy,

poleca swój magazyn wyściełanych mebli własnego wyrobu, jak również materye na meble, firanki i portyery, drągi do firanek i do portyer, rozmaite stoliki, filary, szafki do cygar itd. Poleca się także do wykonywania wszelkich robót w ten zakres wchodzących jak do przerabiania starych mebli i **dekoracyi w domu i poza domem.** Usługa rzetelna, ceny umiark.

Żywe homary

odebrał i poleca (653)

A. Cichowicz.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytoni

„**VULKAN**“

(1019) **I. F. J. Komendziński w Dreźnie,**

zwraca szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nadz. umiarkowane.

Gospodyni

gotująca wykwalifikowana, umiejąca pięknie prasować, obeznaną z gospodarstwem wiejskiem, w pensyi nie wymagająca mająca chlubne świadectwa, szuka umieszczenia zaraz lub od 1. 1. 1891. Łaskawe oferty prosi **Rozalia Zybort,** Poznań, ul. Teatralna nr. 5. (639)

Potrzeba zaraz: (642)

nauczycielek

biegłych w konwersacyi francuskiej i niemieckiej do Królstwa i Księstwa pensya 300 rubli i 600 mkr.

R. M. Koczorowski,

Plac Wilhelmowski nr. 10, narożnik ul. Ryerskiej.